

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4 20
z dostawą do domu . . . „ 4 50
na prowincji „ 4 50
za granicą „ 6 50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja:
Lwów, Szustuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.
Adm. istracja: Lwów, Szajnochy 2
Telef. n. 19-87.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

O 25 proc. podwyżkę dla pracowników państw.

Podwyższyć płace pracowników państw. i emerytów! Europa idzie na lewo.

WARSZAWA. 12. czerwca. (tel. wł.) Jutro rozpocznie się głosowanie nad budżetem w 2-gim czytaniu. Z. P. P. S. zgłosił dwa wnioski, żądając podwyższenia płac pracowników państwowych o 25 proc. Wnioski te nie są żadną pustą manifestacją, zostały połączone organicznie z szeregiem zupełnie realnych konkretnych propozycji, które zawierają odpowiednio zwiększenie dochodów i zmniejszenie wydatków, państwowych.

Pierwszy wniosek brzmi: „Poleca się ministrowi skarbu otwieranie kredytów w czasie od 1. lipca br. do 31. marca 1929 r. w częściach budżetu od 1 do 18 z istniejących źródeł dochodowych i uzyskania nowych źródeł do wysokości 162 i pół miliona zł.

na wypłacenie funkcjonariuszom państwowym, osobom wojskowym, sędziom i prokuratorom, jakoteż osobom otrzymującym zaopatrzenie emerytalne (wzowy, sieroty) zasiłków w wysokości 25 proc. miesięcznych poborów za 9 miesięcy, oraz poleca się ministrowi skarbu podwyższenie wydatków przedsiębiorstw i menepelów państwowych na wypłatę ich pracownikom zasiłków w wysokości 25 proc. miesięcznych poborów za 9 miesięcy”.

Wniosek drugi: „Sejm wzywa rząd, by z dniem 1. lipca b. r. płace wszystkich pracowników, podwyższył o 25 proc. Pokrycie tego wydatku pozostawia wnioskowi uwidocznionemu w załączniku, a zgłoszone do budżetu ministerstwa komunikacji”.

(Stef) Samowystarczalność okazała się fikcją fikcją zarówno w zakresie gospodarstwa jak i nadbudowy myślowej i politycznej. Już Marks w „Manifestie komunistycznym” wskazał na znaczenie nowoczesnej komunikacji dla wymiany nie tylko towarów, lecz także idei. Dzisiejsza epoka radja, telegrafów, telefonów, szeroko rozpowszechnionej prasy przynosi niemal w mgnieniu oka wieści o każdej zmianie, każdym porywie czy poruszeniu z jednego końca kuli ziemskiej w drugi. Przenoszą się nie same jeno wieści, ale i porywy, poruszenia... Jedno zwycięstwo pociąga za sobą dalsze i wywołuje chęć do walki na szerokim froncie. Istniejące od dawna a przytłumione przeciwieństwa wyładowują się. Do głosu przychodzą nowe siły wytwórcze i wywołują swoje nowe metody wytwarzania i odpowiadającą nowym warunkom nadbudowę.

Stąd też zadanie polityka i publicysty poważnego, świadomego swojej roli społecznej jest niezmiernie doniosłe. Nie polega ono jedynie na skrętnym notowaniu wypadków, przyczem dodawać chyba nie potrzeba, że notowanie to musi przedmiotowo być zgodne z prawdziwym przebiegiem. Dochodzą tu dalsze obowiązki śledzenia linii kierunkowej biegu zdarzeń i kreślenia prawdopodobnego przyszłego rozwoju. Dla obrońców panującego dziś systemu gospodarczego i politycznego będzie miało rychło i wczas dokonane zorientowanie w sytuacji to znaczenia, że pozwoli im zebrać siły do obrony.

Nam, socjalistom, zwolennikom wielkiej zmiany, wskaże ono, kiedy zachować linię defenzywną a kiedy wystąpić do ataku. Oczywiście nie będziemy ulegali bolszewickiej hysterji, ani sami nie uwierzmy, że jednym zamachem z dziś na jutro potrafimy władzę nie tylko zdobyć, ale i utrzymać, a co najważniejsze przetworzyć cały ustrój, ani masom robotniczym nie będziemy tego wmaiwiali. Natomiast badając rozwój historycznych wypadków i tendencje tego rozwoju wskazywać będziemy, kiedy w obrywającym się ruchu falowym fala opada; to czas obrony zdobywcy. A kiedy fala podnosi się i porywa w górę — to czas koncentrycznego ataku. Zdobyć ostatecznie socjalizm będzie równoczesnym ostatecznym przezwyciężeniem kapitalizmu w wyniku bardzo wielu ataków i w warunkach, kiedy bankructwo metod gospodarczych kapitalizmu stanie się u przeważającej większości społeczeństw jasnym i widocznym.

Zapytajmy teraz, jak jest dzisiaj? Czy socjalizm zepchnięty został do cysty roli defenzywnej? Czy kapitalizm umocnił się gospodarczo i politycznie? Czy Europa idzie na prawo i wszędzie w niej prawica zwycięża?

Karol Kautsky w „Rewolucji proletarjackiej”, tłumaczonej i na język polski, doskonale scharakteryzował obecną epokę jako przejściową. Za słaby jeszcze jest proletariąt aby zwyciężyć mógł sam i sam, w drodze demokratycznej zmienił podstawy ustrojowe. Zbyt mocny już, aby można było

Strajk w przemyśle włókienniczym w Białymstoku.

WARSZAWA. 12. czerwca. (tel. wł.) W sprawie strajku w przemyśle włókienniczym w Białymstoku odbyła się dziś konferencja w ministerstwie pracy. W konferencji wzięli udział z ramienia robotników tow. sen. Danielewicz, tow. pos. Szczerkowski, jako przedstawiciele Zarz. Gł. Zw. Zaw. Rob. Przem. Włók., oraz przedstawiciele Obw. Komisji Zw. Zaw. w Białymstoku tow. Kosaczewski i tow. Przytuła, z ramienia ministerstwa pracy główny inspektor Kłott i naczelnik Ulanowski. Delegacja robotników domagała się od ministerstwa interwencji w kierunku zmuszenia przemysłowców białostockich do uwzględnienia żądań robotniczych.

Insp. Kłott oświadczył, że rokowania z przemysłowcami zostały utrudnione, ponieważ robotnicy przed strajkiem nie wyczerpali wszystkich środków ale ministerstwo poleci natychmiast inspektorowi w Białymstoku, aby zwołał na jutro konferencję przedstawicieli przemysłowców i robotników. O ile ta konferencja nie da pozytywnych rezultatów, to ministerstwo wydeleguje na piątek do Białegostoku Obw. Insp. Wojtkiewicz, który uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, celem zlikwidowania zatargu.

O reformę podatku majątkowego.

Wniosek Z. P. P. S.

WARSZAWA. 12. 6. (tel. wł.) Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że Polska i cała Europa wejdą niebawem w okres nowego kryzysu gosp. Rozwój drożyzny i zasadniczy interes gospodarzy Rzeczypospolitej wymagają bezwzględnie poprawy losu pracowników państwowych. Dochody skarbu muszą być zwiększone, podatek majątkowy przynosi państwu zaledwie kwotę 50 milionów zł. a cały ciężar podatków spada na masy pracujące. Dlatego Z. P. P. S. postawił do 2-go czytania budżetu następujący wniosek: „Sejm wzywa rząd by przedłożył Sejmowi projekt ustawy o reformie podatku majątkowego”.

STREJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W BYDGOSZCZY.

WARSZAWA. 12. czerwca. (tel. wł.) Dziś wybuchł w Bydgoszczy ogólny strajk robotników budowlanych.

UJĘCIE SZAJKI WŁAKYWACZY SZKOLNYCH.

LUBLIN. 12. czerwca. (A. W.) Policja wykryła tu zorganizowaną szajkę włamywaczy, do której należeli niemal wyłącznie wydaleni ze szkół średnich uczniowie w wieku lat 17 — 18. Niektórzy pochodzą ze sfer inteligencji. Szajka była doskonale zorganizowana, miała swój statut i zarząd. Grasowała ona przeszło rok czasu, działając na terenie szkół.

Marszałek Piłsudski objął urzędowanie.

WARSZAWA. 12. czerwca. (tel. wł.) Dziś Marsz. Piłsudski powrócił do normalnego trybu urzędowania. O godz. 1-szej popoł. przyjął Marszałek wicepremiera Bartla i odbył półgodzinną konferencję. O godz. 7-mej Marszałek był przyjęty przez Prezydenta, po czym powrócił do Prezydium Rady min. gdzie znów dłuższy czas konferował z wicepremierem.

Prace nad ustawą o amnestji.

WARSZAWA. 12. 6. (tel. wł.) Komisja prawnicza sejmu pracuje energicznie nad rządowym projektem ust. o amnestji. Referat spoczywa w doświadczonych rękach tow. Kaz. Pużaka. Z. P. P. S. dokłada wszelkich starań by ustawa amnestyjna objęła jak największą ilość skazanych i aby ustawa mogła być uchwalona jeszcze w ciągu obecnej sesji parlamentarnej.

ROZPOCZĘCIE ROKOWAŃ CELNYCH POLSKO - CZECHOSŁOW.

WARSZAWA. 12. czerwca. (tel. wł.) Dziś w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu, rozpoczęły się rokowania polsko-czechosłowackie w sprawach celnych związanych z waloryzacją cel w Polsce. Trwanie rokowań przewidywane jest na kilka dni, ewentualnie do 2 tygodni.

trwale rządzić przeciw klasie robotniczej. Tę konstrukcję Kautskiego uzupełniło Międzynarodowe Biuro Socjalistyczne przeprowadzając w uchwałach swoich głęboką analizę Europy współczesnej. Uchwały owe ograniczają pełną słusność tezy postawionej przez Kautskiego do demokratycznie rządzonej krajów, objętych przez mieszczański kapitalizm. Bałkan, w którym dopiero dokonuje się rewolucja agrarna, Włochy, Hiszpanja, Portugalia wyjęte są z pod tego prawa, jak i wyjęta jest Łotwa; wszystko to kraje, w których podatny grunt ułatwia czasowe usadowienie się dyktatury. Jedne czy drugie odchylenia od reguły umacniają tylko słusność zasady. I obiektywna kontrola biegu zdarzeń w krajach Europy potwierdza prawdziwość analizy.

Niema dzisiaj państwa w Europie demokratycznie rządzonego, w którymby w latach ubiegłych socjalizm był poniósł klęskę. Nie poniósł nawet porażki. Wszędzie socjalistów zapraszają do udziału w rządach. Nie wszędzie i nie zawsze socjaliści na to się godzą. W Belgii wstąpili do gabinetu w lecie roku 1926, roku klęski walutowej, aby wrócić społeczeństwu zaufanie do własnego pieniądza i własnego państwa. Po upływie roku wystąpili z własnej woli, bo uważali, że jako 40-procentowa opozycja w parlamencie więcej potrafią zdziałać. Dobrowolnie oddano, jako niemal połowa ciał parlamentarnych ster rządów w Danii i w Szwecji; w tym ostatnim kraju rządzi drobna partycja liberałów przy poparciu socjalistów i tak, jak oni pozwolą. Wpływ socjalistów w Finlandji, Łotwie, Estonji jest ogromny; wszędzie tam zwyciężono w wyborach i brano w pewnych konstatacjach udział w rządach o charakterze koalicyjnym lub rządzono samodzielnie.

W Austrii koalicja Seipla poniosła druzgocącą klęskę w zeszłorocznych wyborach; wpływ socjalistów jest tam wśród klasy robotniczej prawie stuprocentowy, w mieszczaństwie już poważny, na wsi postępuje naprzód. Gdyby w wyniku toczącej się wewnątrz partji dyskusji zdecydowano się na udział w rządach i chęć taką ogłoszono, Seipel runąłby w ciągu 24 godzin.

W Czechosłowacji dokonało się daleko idące zbliżenie socjalistów czeskich i niemieckich; ruch wzmógł się i wzmocnił wpływ polityczny.

W Anglii konserwatywny rząd Baldwina przegrał w ciągu 2 lat ubiegłych wszystkie niemal wybory uzupełniające, wszędzie bez najmniejszego wyjątku potracił głosy. Tu nawet liberali Lloyd George'a występują z radykalnym programem kontroli karteli i trustów i — upaństwowienia banków! W Francji socjaliści po stokroć zapraszani do rządu stale odmawiają, okazują się jednak przy minionych wyborach najsilniejszą z partji i zdobywają największą ilość głosów z pośród wszystkich ugrupowań politycznych francuskich. W Niemczech w tych właśnie dniach po olbrzymim zwycięstwie wyborczym Müller-Fracken przystępują do formowania gabinetu, w którym wpływ i rola socjalistów będą przeważały.

Podkreślmy wyniki. **Politycznie Europa już poszła na lewo i dalej w tym kierunku posuwa się. Odbudowa kapitalizmu ograniczona została wyłącznie do strony gospodarczej, odbywa się jednak pod kontrolą klasy robotniczej. Zaborczość i wyzysk nie mogą bezkarnie wyżywać się. Ofensywa kapitalu na zdobycie robotników została powstrzymana. Prawdopodobnie natchodzi znów okres wzmożonej walki robotniczej o kontrolę nad produkcją. Fala lewicy, to znaczy fala socjalizmu wznosi się!**

Nowa „demagogia”.

Biuro prasowe Centr. komisji porozumiewawczej Zw. zaw. pracowników umysłowych przesyła nam następujące pismo:

Dotychczas powszechnie wyraz demagogia, oznaczał postępowanie ludzi nieuczciwych, którzy schlebując tłumowi, dążą do wybicia się, do zdobycia władzy, znacze-

nia. Okazuje się, że n. p. poseł Sławek o demagogii ma nieco odmienne pojęcie. — Oświadczył on mianowicie delegacji Centr. Komisji Porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych, że „demagogją jest wysuwanie żądania 25 proc. podwyżki płac”

3) „Dom Dobrej Śmierci”

Nowela zbiorowa 7 autorów.

ARTUR CŹWIKOWSKI.

I.

(Ciąg dalszy).

Okrutny błysk, niby cios topora, przeźnił mózg Skierupa. Rysy twarzy stężyły mu skurczem cierpienia.

— Pan wierzy... pan wierzy w to — wyszeptał mimowoli.

Ale tamten miał odpowiedź, mówił:

— Tam zawiozę pana. Z mieszkania, w którym pan się znajdzie, wybiegają oczy na ogromne góry. Woń starych lasów napelnia jego wnętrze. Ich szum można słyszeć przez sen.

— Cóż to za miejsce? — zdziwił się szczerze, dziecinnie Skierup.

— Zakład mr. Coola — odrzekł poprostu członek „Przyjaciół Dobrej Śmierci”. — Wielki pan, wielokrotny milioner, fantasta, marzyciel, dziwak, może warjat. Zbudował — na razie nie potrzeba panu wiedzieć, gdzie — ten zakład i zaprasza do niego ludzi takich, jak pan. Aby nie umierali z rozpaczą w sercu, z krzykiem męki na ustach. Aby nie cierpieli jeszcze w minutę śmierci, skoro cierpieli poprzednio. Aby w ostatnich chwilach byli jak bogowie.

— A pan?

— Ja i wielu innych, rozesłanych przez mr. Coola po świecie, mamy powierzone zadanie odnajdywania ludzi, dojrzałych do śmierci i skierowywanie ich tam, do domu szczęśliwego kresu.

W Skierupie obudził się zmysł kry-

tyczny:

— Ciekawy ten mr. Cool. Propaguje dobrą śmierć, lecz sam...

— Mr. Cool — odrzekł poważnie Ret — propaguje cel, o którym ani ja, ani pan nigdy nie będziemy mieli pojęcia. Mr. Cool prawdopodobnie mieszka także w tym zakładzie...

— Pan więc nie wie o tem?

— To nie należy do mnie. Może dotychczas nie padł los na niego... Ale to są sprawy uboczne, które będzie pan miał czas badać tam, na miejscu...

— Mówił pan o jakimś losie... Co za los?

— Los wyznacza zgon każdego. Nie wie się dnia ani godziny. Z promiennym czołem odchodzi się od bankietu, by się niespodziewanie znaleźć w niewiadomem... albo...

— Ależ to szaleństwo!

— Tak, można i tak nazwać. Bądź co bądź, to szaleństwo piękne.

Zapadło długie milczenie. Skierup zapamiętywał się w smutnej tęsknocie.

— Przyjmuje pan? — przerwał mu wreszcie agent „dobrej śmierci”. — Miał pójść gdzieś na ubocze i strzelić sobie w skroń lub w serce, leżeć w drgawkach, przedśmiertnych, jęczeć odruchowo i charcząc jak zwierzę, by wreszcie umrzeć lub wyjść kaleką — pojedzie pan ze mną... poleci pan ze mną, by skończyć ze światem pewnie i pięknie. Chyba, że pan... się boi... ale w takim razie i tutaj w ostatniej chwili wstrzymałby się pan, by żyć dalej.

— Nie boję się — rzekł cicho Skierup. — Może to jest obłąd, może pan nie istnieje i przy mnie niema nikogo... ale to nie szkodzi. Pojadę z panem, lecz pod jednym warunkiem.

— Warunek?

— Że nie zostawi mi pan czasu do o-

i dodał, że żądanie tego, na co rząd się nie zgodzi, jest demagogją.

Sformułowanie istotnie proste, jasne, zwięzłe, ale czy trafne? Tu najpoważniejsza nasuwa się wątpliwość.

Rząd smaży nową ustawę uposażeniową dla pracowników państwowych od czasu dotknięcia się zagadnienia poprawy ich bytu. Notorycznie nie miał czasu tej ustawy wykończyć aż do chwili obecnej, kiedy się toczy dyskusja nad budżetem.

Jeśli wziąć pod uwagę: długie zwolnienie pracowników państwowych obietnicami, które osiągnęły punkt kulminacyjny w okresie przedwyborczym; ograniczanie się do dorywczych zasiłków, rozmiary nędzy i jej skutki, coraz jaskrawiej uwidaczniające się wśród ludzi pracy — to, zaiste, dziwnym może się wydawać tylko fakt olbrzymiej ofiarności i cierpliwości pracowników państwowych.

Zapomina się ciągle o tem, że pracownicy znajdują swego pracodawcę głuchym i nieczułym na swoje głosy i żale. Pracodawca

ukrywa zamiary swoje wobec pracowników,

nie przyjmuje ich delegacji, ogranicza się do komplementów, ludzi przez lata.

I jeśli przedstawiciele pracowników stwierdzają, że fakty znów ich zmuszają do rezygnacji z zasadniczej poprawy bytu w obiecany ostatnio terminie, że w imię dobra państwa (równowaga budżetu), nie mogą otrzymać tyle, co by im według wskaźnika drożyzny się należało, a żądają tylko 25 proc. podwyżki od 1. lipca — to to jest „demagogją”!

O zrozumienie się więc jest coraz trudniej. Tu Sejm winien odegrać rolę, któraby uchroniła państwo od innych, bardziej niebezpiecznych, bo idących od zrozpaczonych mas żądań i argumentów.

Towarzyszy i Przyjaciół pisma naszego zapraszamy do przedpłaty!

trzeźwienia... do wyplątania się z tego omanu. Że pojedziemy natychmiast.

— Polecimy za dwie godziny. Proszę... może pan pozwoli teraz mego papierosa. Nietutejszy, ale może właśnie dlatego niezły.

Skierup doznał nagle wrażenia, że jakaś chłodna, rzeźwa fala opłynęła mu mózg. Ale w tejże chwili zaciągnął się dymem ofiarowanego papierosa. Uczuł rozkoszną, obcą jego woń.

— Bardzo dobry papieros — przytwierdził z zadowoleniem.

A potem uśmiechnął się:

— Jakie to wszystko dziwne! Jakie śmieszne!

NIKODEM KOPILEWICZ.

II.

Zakład dobrej śmierci, otoczony wysokim, nie do przebycia murem, położony był na szerokim płaskowzgórzu, skąd rozlegała się piękna panorama. Ze wschodu ciągnął się pas potężnych, we mgle spowitych, gór, najeżonych wysokopiennymi drzewami, o wielkich, rozłożystych koronach. Z założemu skalnego wypływała rzeka z szumem i hałasem i wijąc się wśród nieprzebranego mnóstwa zieleni, ginęła na krańcu widnokregu, jak błękitna nić. Ze strony zachodniej ciągnął się step, przerywany tu i ówdzie kępami krzewów lub gromadkami drzew. Gdzieś tam na szczerym stepie rosło samotne drzewo, jak pokutnik rzucone daleko od macierzy i skazane samopas na łaskę wichrów i burz.

Wszystko wokół tonęło w złotym pożarze słońca, w kąpieli blasków i barw. Widok z góry na okolicę przedstawiał się jak olbrzymie skrzydło pawie, każda jego część lśniła się, mieniła tęczowym przepychem kolorów.

(C. d. n.)

„Kopernik“ Dziś uroczysta Premiera „Marysienka“
PANCERNIK ATLANTIC

Dramat morski w 12 aktach, osnuty na tle miłości i obowiązku oficera marynarki. Walka z Arabami. Bombardowanie miast z aeroplanów i pancerników. Zwycięstwo miłości i bohaterstwa. Uzupełnia bardzo wesoła komedia ze zwierzętami. Początek o godz. 8:30 popoł. W dniu powszednie ceny do godz. 5 tej o 50% niższe.

Reorganizacja Magistratu.

Otrzymujemy następujące szczegóły o dokonanej i zamierzonej organizacji magistratu.

Nowy Zarząd miasta ustalił podział Magistratu na 8 wydziałów, w szczególności dawny Wydział V., który łączył w sobie sprawy wojskowe, konskrypcyjne, oświatowe i kulturalne, rozbito, wydzielając zeń sprawy oświaty i kultury i przydzielając je do nowo utworzonego Wydziału VIII. Przydział spraw do poszczególnych Wydziałów sześcioletni i gruntownie zrewidowano i ustalono celowy podział czynności.

Niebawem wejdzie w życie nowy statut organizacyjny Zarządu m. Lwowa. Statut ten Zarząd sprawami gminy m. Lwowa dzieli na:

- 1) 8 wydziałów Magistratu,
- 2) Zarząd dóbr i majątków miejskich,
- 3) miejską Izbę obrachunkową i Kasę miejską,
- 4) miejski urząd aprowizacyjny, składający się z oddziału administracyjno-prawnego i miejskiego zakładu aprowizacyjnego, oraz następujące urzędy pomocnicze, a) miejski urząd statystyczny, b) korpus miejskiej straży pożarnej, c) 6 komisariatów dzielnicowych.

Ponadto Zarząd miasta obejmuje następujące przedsiębiorstwa i zakłady użyteczności publicznej:

- 1) miejskie zakłady elektryczne, 2) miejski zakład wodociągowy, 4) miejski zakład pogrzebowy, 5) miejski zakład czyszczenia miasta, 6) rzeźnię miejską.

Wydziały Magistratu i ich nazwy są następujące:

- 1) Prezydyjalny, 2) budżetowo-podatkowy, 3) techniczny i budowlano-administracyjny, 4) zdrowia publicznego, 5) wojskowo-konskrypcyjny, 6) przemysłowy, 7) opieki społecznej, 8) oświaty i kultury.

Zarząd dóbr i majątków miejskich utworzony został obecnie, jako odrębna jednostka administracyjna przez wydzielenie z zakresu działania II. Wydziału administracji folwarków, lasów, budynków miejskich czynszowych i gruntów niezabudowanych.

Reorganizacja III. Wydziału prowadzi niemniej do znacznego usprawnienia jego agend, a w pierwszym rzędzie odbija się korzystnie na jego działalności rozdział spraw drogowych i kanałowych pomiędzy odrębne oddziały, na których czele stanęli inżynierowie specjaliści,

Opracowanie planu regulacyjnego miasta, oddano odrębnemu oddziałowi pomiarowo-regulacyjnemu, na czele którego stanął Prof. Drexler.

Gruntownej reorganizacji uległa miejska służba zdrowia, którą w całości włączono do Wydziału IV. W ten sposób przestały istnieć, jako odrębne urzędy: miejski urząd zdrowia, miejski urząd weterynaryjny, chemikat miejski. Na czele Wydziału stanął lekarz, który w ten sposób jest pierwszym lekarzem, zajmującym stanowisko naczelnika Wydziału z tytułem i charakterem radcy Magistratu.

W stadium reorganizacji znajdują się komisariaty dzielnicowe, które Zarząd miasta zamierza uposażyć w szerszy zakres działania a to celem usprawnienia ich działalności i odciążenia Magistratu sprawami, które w krótkiej drodze będą mogły załatwiać komisariaty. Nie będzie to obojętne, jeżeli idzie o bezpośrednie interesy mieszkańców.

W opracowaniu znajduje się nowa instrukcja manipulacyjna, mająca na celu uproszczenie i przyspieszenie toku załatwiania spraw w Magistracie i urzędach miejskich. Już dotychczas wydano szereg doraźnych zarządzeń, mających na celu uproszczenie urzędowania.

Dużą wagę przywiązuje Zarząd miasta do kształcenia urzędników. W tym celu zarządzone odbywanie w terminach 2-tygodniowych konferencji urzędników referendarskich i pełniących obowiązki referendarskie. Na konferencjach tych wyznaczeni urzędnicy referują najnowsze ustawy, rozporządzenia władz naczelnych, jak również wszystkich władz i urzędów państwowych, oraz okólniki i zarządzenia Zarządu miasta.

Do bliższego zaznajomienia się z ogólnymi zagadnieniami polityki komunalnej przyczynia się w dużej mierze delegowanie urzędników na zjazdy i konferencje krajowe, jak niemniej i zagraniczne, co Zarząd miasta obecnie stosuje. W terminach 2-tygodniowych będą odbywały się osobne konferencje urzędników, na których delegowani urzędnicy będą mieli obowiązek składania obszernego sprawozdania ze zjazdów i konferencji krajowych i zagranicznych, w których brali udział z ramienia miasta. Zarządzenie to ma na celu udostępnienie ogółowi urzędników korzyści, jakie odnosi się z dyskusji na takich zjazdach i konferencjach.

Tak przedstawiają się wysiłki nowego Zarządu miasta, dążącego do postawienia organizacji czynników wykonawczych na odpowiednim poziomie.

Na marginesie.

Przepadło...

Natura ludzka pełna jest przeciwności i antagonizmów, które nie dają się niczem wytłumaczyć, ani usprawiedliwić. Zjawiskiem takim jest n. p. wybuch gniewu, oburzenia lub żalości po jakimś fakcie dokonanym. Wybuch ten znajduje najczęściej ujście w wymówkach, czynionych sprawcy „nieszcześcia“, w wymówkach gorzkich, obraźliwych — a bezmyślnych; tak bezmyślnych, że warto się nad tą właśnie bezmyślnością zastanowić.

Przyjmijmy: zawadziłeś o obrus. pociągnąłeś go na guziku i — drogiocenny flakon rozbija się w tysiączne kawałki. Naturalnie krzyk, rwetes, załamywanie rąk i — à tempo: dlaczego nie uważasz? dlaczego chodzisz jak lunatyk? gdzie twoje oczy? zawsze musisz zrobić szkodę... i tak bez końca. Wypadków takich zawiera życie codzienne całe mnóstwo, są one niekiedy tak blahe, tak nieważne, że rzeczywiście szkoda każdego słowa, każdego wysiłku nerwów. Ale natura ludzka nie może przemilczeć doznanego wstrząsu i musi się w jakikolwiek sposób wyladować: we łzach, lub... w... — nazwijmy rzecz po imieniu — w pyśkowaniu.

Dlatego byłoby wskazane, aby właśnie w tej chwili zdobyć się na odrobinę względności, stoicyzmu i... taktu, a wtedy i nerwy będą zdrowsze i pokój na ziemi wieczny...

Powiedzieć sobie poprostu: *przepadło...*
H.

Kapitałści amerykańscy w przemyśle górnośląskim.

WARSZAWA, 12. 6. (AW). „Express Por.“ donosi z Katowic, że silna grupa amerykańska, której delegaci bawią od kilku dni na G. Śląsku, rokuje o kupno huty „Silesia“, będącej obecnie w rękach niemieckich. Z upoważnienia dyrekcji huty delegaci amerykańscy mają dostęp do wszystkich tajemnic produkcji i kalkulacji. Wkrótce ma nastąpić fuzja „Silesji“ z „Hutą Bismarcka“, która znajduje się w całości w rękach przemysłu zachodnio-niemieckiego. Jest to pierwszy wypadek zainteresowania się kapitału amerykańskiego polskim przemysłem żelaznym.

Aresztowanie łapownika.

WARSZAWA, 12. 6. (AW). Wczoraj z polecenia delegata nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami aresztowany został inspektor kontroli skarbowej I. Urzędu akcyz i monopoli Piotr Dąbrowski. Insp. Dąbrowskiego postawiono w stan oskarżenia za usiłowanie wymuszenia łapówek.

Rozwój portu w Gdyni.

GDYNIA, 12. 6. (AW). Ożywienie w porcie gdyńskim nie tylko nie zmniejsza się, lecz wzrasta, jak to wynika z danych z tygodnia na tydzień. Do portu weszły w ciągu ostatniego tygodnia 24 statki morskie o pojemności 17.250 ton. w tej liczbie 20 parowców, 1 motorowiec, 1 holownik, 1 lichter morski i 1 żaglowiec z motorem. Polskich statków na wejściu było 3, szwedzkich i niemieckich po 7, lotewskich 2, angielskich, francuskich, gdańskich, duńskich i lotewskich po 1. Odplynęło 27 statków.

PROF. HERBACZEWSKI W WARSZAWIE

WARSZAWA, 12. 6. (AW). Bawiący w Warszawie literat i prof. uniwersytetu kowieńskiego p. A. Herbaczewski podejmowany będzie jutro obiadem przez PEN-Club Dnia 15. bm. p. Herbaczewski wygłosi odczyt p. t. „Życie artystyczne na Litwie“.

Wołanie o pomoc z końca świata.

Człowiek wola o pomoc, zagubiony gdzieś w świecie. I to wołanie o pomoc słyszą ludzie, rozrzucony po rozmaitych zakątkach ziemi: słyszano głos ten w Rosji, Anglii, Niemczech. To gen. Nobile wola, by go ratowano. A głos jego nie ginie w wiecznym śniegu, nie zamiera w nieprzejrzanym pustyni, lecz rozszerza się wkrąg po świecie, przebywa oceany, bieży przez doliny, przelamuje setki przeszkód i dochodzi do słuchającego ucha ludzkiego... tu, tam, wszędzie.

Nie zważa na granice, na państwa i narody, zwraca się do wszystkich ludzi we wszystkich krajach — ten głos człowieka, wołającego o pomoc. I słucha się z gorączkowym napięciem, by móc dowiedzieć się, gdzie ten człowiek czeka na ludzkość, gdzie się zwrócić, by go ratować.

To dzisiejsza rzeczywistość: techniczny

wynalazek, radio umożliwiło, że słyszy się głos człowieka z odległości tysięcy kilometrów, że choć dzieli nas oddalona ziemia, łączą nas oddale eteru...

Krzyk człowieka, znajdującego się — gdzieś na krańcach świata, falami eteru niesiony przez przestrzeń, zamieniając się w radioaparatach w dźwięk ziemski... ten krzyk wstrząsa tysiącami istnień — tych samych, które są głuche na wołanie o pomoc człowieka, znajdującego się tuż obok. Niezliczone mnóstwo takich krzyków o pomoc rozbiła się o najbliższą ścianę, ginie w najbliższej ulicy... a jeden krzyk o pomoc, który chroni i przekazuje nam radio, technika, słyszą wszyscy.

Zaiste, nie lekceważmy w imię ducha tej techniki: Od niej duch może jeszcze nauczyć się nieskończoności.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Tow. Müller podjął się misji tworzenia nowego gabinetu.

BERLIN, 12. 6. (AW.) Rząd Rzeszy złożył dziś przed południem na ręce Prezydenta Rzeszy prośbę o dymisję. Hindenburg dymisję przyjął, po wierząc jednocześnie rządowi Marxa prowadzenie agend do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Natychmiast po ustąpieniu rządu prez. Hindenburg przyjął przywódcę grupy socjal-demokratycznej posła Müllera-Frankena i powierzył mu misję utworzenia nowego rządu.

Reichstag zbiera się w dn. 13 bm. o 15-tej.

BERLIN, 12. 6. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu frakcji socjalistycznej Müller-Franken referował sprawę swych dotychczasowych rokowań z przywódcami poszczególnych stronnictw i otrzymał dalsze pełnomocnictwa od partii dla zakończenia rokowań. Przyszły premier oświadczył, że nie będzie się bawił w układanie programu rządu, lecz że natychmiast pozyska dla gabinetu osobistości dające gwarancję współpracy w kierunku demokratycznym i republikańskim w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

BERLIN, 12. 6. (AW.) Prasa niemiecka stwierdza, że obecne rokowania o utworzenie gabinetu nie napotykają na żadne nadzwyczajne trudności. „Vorwärts” zwraca uwagę przyszłemu kanclerzo-

wi Rzeszy aby nie dopuścił do zbyt silnego bloku mieszczańskiego w ramach przyszłego rządu. „Germania” zaś oświadcza, że poszczególne stronnictwa koalicyjne muszą z góry zapewnić lojalność wspólnej pracy.

PRZYPUSZCZALNY UKŁAD GABINETU

BERLIN, 12. 6. (AW.) Posel socjalistyczny Müller-Franken który przystępuje do tworzenia nowego gabinetu na zasadzie poufnych rozmów z przywódcami frakcji zdołał ustalić przypuszczalny skład gabinetu: Kanclerz — Müller-Franken, sprawy wewnętrzne — Sewering, socjalista min. skarbu Hilferding, socjalista, min. sprawiedliwości von Guerard, centrum, sprawy zagran. Stresemann, min. gospodarstwa Curtius (dotychczasowy), pracy Braun (dotychczasowy), centrum, wyżywienie Schmidt lub Wissel, socjaliści, min. komunikacji Ditrich, demokraci, min. terenów okupowanych obejmując jeden z polityków centrowych, min. poczty członek Bawarskiej partii lud., min. Reichsweltry Groener. Ostateczny skład gabinetu zależy będzie w dużej mierze od tego czy minister pracy Braun (centrum) pozostanie na swym stanowisku.

Ustąpienie Czang Kai Szeka ze stanowiska naczel. wodza

LONDYN, 12. 6. (AW.) Gen. Czang Kai Szek ustąpił ze swego stanowiska głównodowodzącego chińskiej armii południowej zatrzymując tylko funkcje prezesa centralnej rady egzekutywy partii nacjonalistycznej Kuomintangu. Gen. Czang Kai Szek oświadczył, że uważa swe zadania wojskowe za spełnione, gdyż zdobył Pekin, pobił armię północną i zjednoczył Chin. W rządowych kołach Nankinu ustąpienie Czang-Szeka wywołało popłoch.

Spór między generałami armii południowej.

PEKIN, 12. 6. (AW.) Spór o łupy między generałami zwycięskiej armii południowej zaoszczędził się do tego stopnia, iż nie jest wykluczone zbrojne starcie między gen. Yen

Tai Szan i gen. Fengiem. Wojska Fenga stoją już pod murami Pekinu. Do udziału w zdobyciu rości sobie prawo również i gen. Pai, Cin-Szing, dowódca 4-ej armii południowej, który dotychczas zachowywał się neutralnie, a teraz ruszył na czele swoich wojsk do stolicy Chin i weźmie udział w walce o posiadanie Pekinu. Starodawna stolica Chin jest prawie odcięta od świata. — Tylko pociągi wojskowe utrzymują nieregularną zresztą łączność z prowincją. Komunikacja telegraficzna zepsuta. Próba komunikacji samochodowej ze światem nie udala się ponieważ bandy rozbójnicze napadają i rabują samochody nie sobie nie robiąc z papierów dyplomatycznych.

Ukończenie debat budżetowych.

Rozprawa nad budżetem min. sprawiedliwości, — Jutro głosowanie.

WARSZAWA, 12. czerwca. (AW.) Dziśjsze posiedzenie Sejmu otworzył marsz. Daszyński o godz. 10:30. Na porządku dziennym debata nad budżetem min. Sprawiedliwości. Obecni min. Meysztowicz i wice-min. Car. Po przemówieniu Białorusina posła Wolyńca, który żądał odrzucenia budżetu, zabrał głos pos. Mackiewicz (Be-be), który przeszedł do krytyki wczorajszych zarzutów posła Trampczyńskiego. Pos. Mackiewicz — mówił o psychologii niewolniczej niektórych Polaków, którzy przyzwyczili się do zwalczania państw zaborczych, a obecnie w zmienionych warunkach bytu politycznego nie umieją uczynić własnego państwa przedmiotem kultu i poszanowania. Przechodząc do tej części przemówienia posła Trampczyńskiego w której leader ZLN. krytykuje działalność rządu marsz. Piłsudskiego p. Mackiewicz oświadcza: „O wyrok historii jestem spokojny. Państwo było bezsilne, przyszedł człowiek, który mu tę siłę dał, a jednocześnie był drugi człowiek, który rzucił na niego nie tylko kalumnie, ale i grudki błota”. Następnie zabrał głos pos. Bittner (ChD.), który apelował do sumienia członków Sejmu, aby powrócili Polsce jaknajrychlej poszanowanie prawa i sprawiedliwości. Z zarzutami posła Trampczyńskiego polemizował również w swym przemówieniu poseł Seidler (Be-be), Pos. Brodański (Piast) wyraża się krytycznie o zbyt intensywnej pracy ustawodawczej. — Pojawia się zbyt wiele ustaw wydanych w

formie dekretu Prezydenta, tak, że zaplanował w tej dziedzinie chaos. Mówca wypowiada się jednak za współpracą z Rządem. Następnie przemawiał pos. Jan Piłsudski (Be-be), domagając się przywrócenia skreślonych w komisji 100 tys. zł. na prace ustawodawcze. Przeszło godzinę przemówienie wygłosił min. Meysztowicz, który omawiał szczegółowo poszczególne kwestje związane z działalnością min. Sprawiedliwości. Zwracał uwagę na niewystarczające uposażenie sędziów i stwierdzał, że trzeba koniecznie znaleźć nowe źródła dochodów na polepszenie bytu członków stanu sędziowskiego. Co do sprawy gen. Zagórskiego, o której wspominał pos. Trampczyński to p. Minister zaznacza, że sprawy tej nie można porównywać ze sprawą zabójstwa Matteotiego we Włoszech, gdy tam stwierdzono zabójstwo i znaleziono trupa, tutaj zaś niema żadnych dowodów na to, że gen. Zagórski nie żyje. — P. min. Meysztowicz stwierdza z całym naciskiem, że sądownictwo nie było nigdy zależne od władz administracyjnych. Po tem przemówieniu Sejm przystąpił do rozważania budżetu Ministr. Skarbu.

BUDŻET MIN. SKARBU.

WARSZAWA, 12. 6. (tel. wł.) Budżet ministerstwa skarbu referował pos. Hutyński. Referent zaznacza, że zamknięcie rachunkowe zostało już przedłożone Najw. Izbie Kontroli, która na sesji je-

siennej przedłoży je sejmowi. Budżet emerytur i rent referował pos. Krzyżanowski (BB. Jest przeciwny wnioskowi o podwyższenie emerytur ponieważ nie ma na nie pokrycia. W sprawie rent inwalidzkich referent wypowiada się za przeprowadzeniem nowej rejestracji inwalidów.

Pos. Snopczyński (BB.) uważa, że rząd powinien dążyć do tego aby inwalidzi pracowali. Pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) zarzuca rządowi optymizm, który spowodował, że budżet tegoroczny wynosi 2 i pół milj. ów wobec 2 miliardów w roku zeszł. Przechodząc do podatków stwierdza, że podatki konsumcyjne są 2 i pół razy wyższe od bezpośrednich.

Pos. Czetwertyński (ZLN.) też przestrzega przed optymizmem i doradza oszczędność.

W odpowiedzi zabiera głos min. Czechowicz, po omówieniu bilansu handlowego przechodząc do kwestji uposażeń urzędniczych zaznacza, że los urzędników leży mu na sercu, ale rząd jest o tyle w trudniejszym położeniu, niż sejm, że jednocześnie jest odpowiedzialny za równowagę budżetową. Ministerstwo Skarbu przygotowało projekt nowej ustawy uposażeniowej, przewidującej zwiększenie poborów o 25 proc. ale przy układaniu budżetu nie znaleziono pokrycia dla tak dużego bo 220 milj. jonów wynoszącego wydatku. Na jesieni rząd wyśle ponownie z projektami zwiększenia strony dochodowej budżetu.

Przemawiali jeszcze pos. Smoła (Wyzwolenie), pos. Krzyżanowski (BB.), Socha (Str. Chłopskie), Kuśnierz (Ch. D.), Hartylas i Heller (Koło żyd.), Kartoszka (BB.), oraz pos. Roja (Str. Chł.), który obszernie omawiał sprawę inwalidów, poczem posiedzenie odroczone do jutra do godz. 15. Na porządku dziennym głosowanie nad preliminarem budżetowym, a potem kilka pierwszych czytań.

NOWY DYREKTOR DEP. FINANSÓW W MIN. KOMUNIKACJI.

WARSZAWA, 12. czerwca. (tel. wł.) Minister komunikacji Romocki wystąpił na Radę min. z wnioskiem mianowania p. Uchniaka dyrektorem dep. finansów.

ARESztOWANIE 3 SZPIEGÓW.

WILNO, 12. czerwca. (A. W.) Wczoraj w rejonie Wizajn, na granicy litewskiej aresztowano 3 osobników w czasie, gdy nielegalnie przekraczali granicę do Polski. Rewizja wykazała, że osobnicy ci, wysłani zostali dla wykonania szeregu wywiadów politycznych i strategicznych. W czasie badania aresztowani przyznali się do winy.

GLÓD NA BIALORUSI SOWIECKIEJ.

WILNO, 12. czerwca. (A. W.) Donoszą, że na terenie Białorusi sowieckiej daje się odczuwać w ostatnich czasach coraz większy głód i brak artykułów pierwszej potrzeby. Powyższe informacje potwierdza fakt, że w ciągu ostatnich trzech dni przekroczyły granicę polsko-sowiecką 54 osoby, które przeszły granicę w poszukiwaniu chleba.

SMIERĆ 8 DZIEWCZĄT W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ.

MADRYT, 12. 6. (AW.) W pobliżu miasta autobus wycieczkowy, w którym znajdowało się 18 dziewcząt wpadł z mostu do rzeki. 8 dziewcząt poniosło śmierć na miejscu, reszta odniosła rany.

PROCES SZACHTENSKI.

MOSKWA, 12. czerwca. (PAT.) Na dzisiejszej rozprawie sądowej w procesie szachleskim obwiniony Niemiec Barslbebe, podał fakt do tego stopnia obciążający niemiecką firmę metalową Knappa, że przewodniczący sądu wystąpił do prokuratora z zapytaniem, czy nie uważa za stosowne, aby policja zaarrestowała dwóch przedstawicieli tej firmy, znajdujących się w Rosji.

POLA NEGRI W POLSCE.

Według informacji „Głosu Polskiego” w połowie b. m. przybędzie do Warszawy Pola Negri, celem zorganizowania wielkiego polskiego koncertu filmowego. (Pat.)

wszędzie do nabycia

to jest *jaką była*

Leichner 1001

Smukłość to zdrowie i piękność. Nadmiar tłuszczu utrudnia krążenie krwi oraz normalne funkcjonowanie całego organizmu. Precz więc z tłuszczem, niech żyje smukła linja. Najdogodniej i najsukuteczniej można ją osiągnąć przez **Leichnera Kąpiel Smukłości Nr. 1001.**

Od czasu pojawienia się tego preparatu na rynku tysiące ludzi miało sposobność przekonać się, że przez kąpiele te osiąga się znaczny ubytek wagi bez żadnych ujemnych dla zdrowia skutków. Leichnera 1001 kąpiele smukłości są również kąpielami piękności, gdyż czynią ciało śnieżno-białym, delikatnym i usuwają wszelkie wady skóry. **Cena za kąpiel zł. 4.50. — Jedna kuracja 20 kąpieł.**

Kąpiel Smukłości

„Nasza Kasa emerytalna pod kościołem“.

Przyszedł do nas człowiek stary, schorowany i zapytał, czy to prawda, że w najbliższym czasie ludzie, którzy przekroczyli 65 rok życia, będą otrzymywali stałą emeryturę od państwa.

Coś biedak zasłyszał i w przekonaniu, że dziś-jutro otrzyma nareszcie jakieś grosze po kilkudziesięciu latach ciężkiej pracy — przybył do nas, aby się upewnić, że teraz nadzieje jego nareszcie się spełnia.

Niestety, nie mogliśmy pocieszyć biednego człowieka. Ubezpieczenia na starość niema, a kiedy będzie, tego jeszcze nie wiemy.

— To chyba trzeba będzie pójść pod kościół — odpowiedział zniszczony pracą człowiek. Tam jest *nasza kasa emerytalna!* Nigdy człowiek nie zarobił tyle, aby coś odłożyć, a teraz to już nawet na kawałek chleba nie wystarczy!

Tow. poseł Żuławski, w mowie swej, wygłoszonej przed kilku dniami w sejmie, podkreślił, że z ubezpieczenia na starość zrobiono *nieznę i niegodną farsę.*

„W ciągu lat ośmiu — mówił tow. Żuławski — w poprzednich Izbach i w tej nie było przeciwników ubezpieczeń, a jednak do dnia dzisiejszego tego ubezpieczenia niema. Mam odezwę, wydaną przez Pana Premiera, a w której jest powiedziane: „ubezpieczenia będziecie mieli, jeżeli nie zostały dotąd wprowadzone, to dlatego, że były przeszkody z dawnego ustawodawstwa z czasów zaborów“. Jakie „przeszkody“ z dawnego ustawodawstwa? Powiedziano w lutym klasie robotniczej, że Rząd wniesie

projekt. A kiedyśmy w maju przyszli do p. Ministra Pracy i spytali się: „Panie Ministrze, jakie jest stanowisko Rządu w tej kwestji“ — Pan Minister nam odpowiedział: „Nie wiem i w tej chwili, imieniem Rządu nie mogę Panom tej sprawy oświecić“.

W lutym, gdy trzeba było tego Panom do wyborów, to Wyście „wiedzieli“, a w maju minister resortowy oświadczył uczciwie, że „nie wie“. Zrobiono najbardziej nieczyny przedmiot obietnic i demagogji z nie szczęść i pragnień ludzi.

Panowie, niema między wami — sądę, nikogo, kłoby powiedział, że zarobki dziesiętne robotników są takie, żeby z nich mogli odłożyć. Fabryka, racjonalizując się, wyrzuca ich na bruk. Trzeba mieć zanik ludzkich uczuć, żeby jakiegokolwiek bądź względy inne móc przedłożyć ponad konieczność spełnienia tego podstawowego żądania, dania robotnikowi ubezpieczenia na starość“.

Na jednym z następnych posiedzeń sejmu minister pracy i opieki społ. Jurkiewicz, omawiając działalność swego ministerstwa, musiał przyznać, że w dziedzinie ubezpieczenia na starość nie się właściwie nie zrobiło. Min. Jurkiewicz zapewnił jedynie, że „współpraca ministerstw w kierunku rozważań i uzgodnień tej ustawy, posunęła się w ostatnich czasach bardzo naprzód i pozwala liczyć na rychłe usunięcie pozostałych jeszcze trudności“.

Syci ludzie będą się jeszcze długo głowili nad „uzgodnieniem“ projektu ustawy, a głodni będą się pocieszały — nadzieją, że kiedyś, kiedyś będzie inaczej!

—:—

Bohaterowie wiedzy.

Walka z chorobami jest wojną, której bohaterowie są prawdziwymi bohaterami, zasługującymi na hołd ludzkości. O przykładach poświęcenia i pogardy śmierci bohaterskich lekarzy, tych pionierów wiedzy, możnaby napisać wiele. Ograniczymy się do przytoczenia kilku przykładów.

Uczony Swammerdam, któremu udało się ostrzec, niewidoczne dotychczas mikroby, karmił je własną krwią.

Elektrokardjografia była wypróbowana całkowicie przez lekarzy, zanim zastosowano ją u chorych: przed paru jeszcze laty śmierć zaskoczyła wśród badań uczonego kanadyjskiego Bancroft'a który z aparatem do mierzenia uderzeń serca leżał przez 18 godzin pod szklanym kloszem, wdychając stopniowo coraz mniejsze dawki kwasu węglowego, by sprawdzić swe teoretyczne obliczenia.

Badacz włoski Spallanzi spożywał chleb w woreczkach z płótna, a mięso z kośćmi w podziurawionych pudełkach, by zbadać dokładnie na sobie proces trawienia.

John Hunter przez długie lata badał na sobie stadja luesu, zaszczepionego świadomie.

Pettenkoffer zjadał na publicznych posiedzeniach kanapki przekładane bakteriami cholery, celem udowodnienia ich nieszkodliwości.

Manson na sobie udowodnił, że malarja nie zależy od klimatu.

Pasteur, wynalazca serum przeciw wściekłości, zamjerzał na sobie sprawdzić skuteczność środka. Przypadek tylko nastąpił małego albatczyka, ukąszonego przez wściekłego psa. Chłopiec ten był pierwszym, którego Pasteur wyrwał z objęć strasznej choroby.

—:—

Teresa z Konnersreuth doł krowy.

Z Monachium donoszą: Krwawe stygmaty na ciele Teresy Neuman z Konnersreuth, o czym rozpisywała się prasa jak o objawieniu — zniknęły zupełnie. Od wieloletniego tygodnia krwawienia całkowicie ustąpiły, biedna Teresa nie ulega już żad-

nym ekstazom, wraca jednym słowem do zdrowia. Stan zdrowia Teresy tak się poprawił, wygląda zdrowo, ale nigdy nie mówi o swych przejściach ostatnich dwu lat. Jak opowiadają sąsiedzi, Teresa od kilku tygodni poświęca się całkowicie gospodarstwu domowemu, doł krowy a pozatem zajmuje się swem młodszym rodzeństwem.

—:—

NA EKRANIE DNIA.

Rezerwy zbożowe.

— Uważa pan, już teraz będzie dobrze, bo sprowadzamy zboże na rezerwy. Da Bóg, to ceny chleba utrzymają się na tym samym poziomie, co dotychczas...

— Dobrze, dobrze, ale skąd my to zboże na rezerwy sprowadzamy?

— Skądże? Trochę z Ameryki, trochę z Niemiec, a resztę, skąd Bozia da...

— Panie kochany, przecież „pisało“ zeszłego roku po żniwach, że zboża mamy podostałkiem i że możemy sobie pozwolić na wywóz, co też sumiennie dokonaliśmy. Chyba pan pamięta, że wywoziliśmy zboże całymi dniami i nocami...

— Jakżeby nie?... Pamiętam!

— A teraz sprowadzamy zboże z zagranicy?

— A no, sprowadzamy!

— Panie, przecież to jest jawne bezholowie, które tolerujemy od lat!...

— Phi! To zależy, jak się kto na te sprawy zapatruje... Powiadają także ludzie, że to, co pan nazywa bezholowiem, nazywa się w języku urzędowym racjonalną ekonomją życia gospodarczego...

— Panie, ależ to jest idjotyzm!

— Nie będę się z panem sprzeczał o termin różnych powiedzeń... Grunt, że będą rezerwy zbożowe, a to także coś znaczy!...

Stem.

Robotnicze dzieci na wieś!

Ostatnie zebranie „Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci“ przed zorganizowaniem kolonji, odbędzie się w sobotę, dnia 16. czerwca. Rynek 8, o godz. 18 punktualnie, na które zapraszam: dr. Mikiewiczównę, dr. Popielską, tow. M. Smulikowską, Kisielową, M. Drobotową, M. Segalę i Haducha, oraz Wydział Towarzystwa.

Wszystkie organizacje zawodowe do tego czasu nadesłały odpowiedzi na otrzymane pisma lub załatwią je codziennie od 19-20 godz. przy ul. Sykstuskiej 21, u tow. M. Segalę. Po 16. czerwca żadne podania lub osobiste zabiegi nie będą załatwiane. Musimy mieć czas do przeprowadzenia akcji.

Zakrzewski.

Zarząd Funduszu Bezrobocia

komunikuje: Nawiązując do komunikatu z dnia 4. VI. br. w sprawie podwyżki normy zarobków robotnika, stanowiącej podstawę do obliczania wkładek do Funduszu Bezrobocia, Zarząd komunikuje, że w ostatnim ustępie tego komunikatu przez przeoczenie podano, że wkładki wedle podwyższonej normy zarobku zł. 7.50 należy obliczać już za okres od 28. IV. do 2. VI. br zamiast od 28. V. do 2. VI. br, co Zarząd niniejszym prostuje.

—:—

Robotnicy stanisławowscy o swoich krzywdach

Stanisławów, w czerwcu.

W wielkiej sali Z. Z. K. w Stanisławowie odbyła się w niedzielę, dnia 10 czerwca br. zwołana przez Komitet Okr. P. P. S. i Radę Związków zawodow. konferencja wszystkich oddziałów Związku czynnych na terenie tuł. miasta i wchodzących w skład Rady Związków. Reprezentowanych było 14 oddziałów Związków a to: drukarzy, piekarzy, robotników magazynów wojskowych, dozorców domowych, pracowników instytucji społecznych, chemicznych, ceglarzy, katlarzy, kolejarzy, pracowników gminnych, dentyków, robotników transportowych, murarzy, cieśli, oraz przedstawicielki zarządu TUR. Komisja manłato-wa stwierdziła

obecność 72 delegatów

Zarządów tych Związków reprezentujących 3.215 zorganizowanych członków.

Konferencję zagał tow. Kochański Stanisław i powołał z wyboru do prezydium tow. Prokopa, Tuzinkiewicza i Minza, na sekretarza tow. Klisia.

Porządek dzienny konferencji

obejmował sprawy wadki o 8-godzinny dzień pracy, ubezpieczenia na starość i zmiany ustawy o pomocy dla bezrobotnych. Po wygłoszonych referatach przez tow. Kochańskiego i Szałasnego Konferencja jednomyślnie przyjęła następujące rezolucje:

W sprawie 8-godzinnego dnia pracy

stwierdza Konferencja, iż na terenie Województwa stanisławowskiego ustawa o 8-godz. dniu pracy stała się fikcją, z przyczyny w pierwszym rzędzie stanowiska władz administracyjnych oraz inspekcji pracy; stwierdza fakty, że powołane do czuwania nad przestrzeganiem przepisów ustawy władze tolerują prawie we wszystkich gałęziach przemysłu brutalne łamanie ustawy. Gwałcenie

spoczynku niedzielnego stało się regułą, warsztaty pracy, jak tartaki, piekarnie itp. wykonują pracę w nocy chociaż nigdy zezwolenia nie otrzymały. Stwierdzając ten stan faktyczny że we wszystkich prawie gałęziach czas pracy jest z reguły przedłużany, konferencja wyraża kategorię protest i wzywa Rade Związków Zawodowych do ewentualnego proklamowania strejku powszechnego w Stanisławowie w obronie obowiązującej ustawy i zmuszania do wprowadzenia stanu prawnego o czasie pracy.

W sprawie ubezpieczenia na starość

konferencja dopatruje się u rządu celowego odwołania wniesienia ustawy do Sejmu o ubezpieczeniu na starość oraz wdów i sierót i domaga się kategorię wniesienia projektu ustawy do Sejmu. Klasę robotniczą wzywa do energicznej walki o ten żywotny dla niej postulat.

W sprawie pomocy dla bezrobotnych

stwierdza konferencja pogorszenie się stanu pomocy, domaga się rozszerzenia ustawy o pomocy na czas całego okresu braku pracy, zniesienia wszelkich ograniczeń, podniesienia wysokości zasiłków.

Przy wnioskach uchwalono rezolucję do Gminy w sprawie robotników transportowych, oraz rezolucję wyrażającą robotnikom piekarskim w Stanisławowie, stojącym już trzeci tydzień w walce o wprowadzenie ustawy o czasie pracy, wyrazy solidarności i pomocy.

Nastroj jaki panował wśród reprezentantów Związków, świadczył, że strunę już przeciągnięto, że walka klasy pracującej w obronie ustawy 8-godz. dnia pracy może w ostrej formie wystąpić. Miarodajne czynniki winny zdawać sobie sprawę z groźącego niebezpieczeństwa, by sabotowaniu ustawy o czasie pracy kres położyć i stan prawny przywrócić.

Męczennice pracy.

W Newarku, stan nowojorski, pięć młodych kobiet pracowało w firmie United States Radium Corporation przy iluminowaniu połyskujących w nocy wskazówek do zegarków. Nikt im nie powiedział, że praca jest zabójczą dla ich zdrowia, z racji używanego do wskazówek radu. Nie omieszkało ich natomiast pouczyć — gwoli większej „wydajności pracy“ — że najszybciej pójdzie im robota, gdy będą zwijać pędzelki — w ustach...

Każda z tych pracownic zaczęła w jakiś czas potem doznawać dziwnych dolegliwości w całym organizmie, a lekarze nie potrafili dociec, jaką jest przyczyna choroby. Dopiero po dwóch latach, gdy już choroba zaczęła przybierać coraz bardziej groźne objawy, lekarze zrozumieli, że nieszczęsne pracownice padły ofiarą zatrucia radem, który powoduje niszczenie tkanek, gnicie kości i powolny rozkład całego organizmu... Przez całe dwa lata choroby, te nowoczesne męczennice, zmuszone do tego warunkami życiowymi, pra-

cowały dalej, wchłaniając w siebie stale coraz więcej zabójczych substancji radu, nie wiedząc, że się skazują w ten sposób na straszliwe powolne konanie w niewypowiedzianych męczarniach.

Gdy im wreszcie lekarze oznajmili tragiczną prawdę, nie robiąc żadnej nadziei ratunku, gdyż nauka nie zna dotąd skutecznego środka na to zatrucie — wniosły zbiorową skargę do Sądu Najwyższego domagając się odszkodowania od korporacji za zbrodnicze, świadome skazanie ich na kalectwo i śmierć, przez zatajenie przed nimi groźącego im przy pracy niebezpieczeństwa.

Obecnie adwokat, prowadzący ich sprawę, wobec rozmyślnego przewlekania procesu przez zaskarżonych kapitalistów zwrócił się do sądu z prośbą o przyspieszenie procesu, motywując to tem, że klientki jego mogą nie dożyć do jesieni.

Należy dodać, że w międzyczasie zmarło już na tę straszną chorobę 12 robotnic z tejże fabryki, nie doczekawszy się... odszkodowania.

Kto jest bardziej wyrafinowanym okrutnikiem: Człowiek czy małpa?

Oryginalny list Bernarda Shawa.

Z okazji pobytu w Londynie słynnego prof. Woronowa w prasie tamtejszej zaczęto żywo omawiać jego teorię. Między innymi zabrał też głos znany biolog angielski dr. Bach, który na łamach „Daily News“ wyraził pogląd, że wraz z przeszczepieniem gruczołów małpich człowiek przyjmuje cechy małpie, co się szczególnie wyraża w okrucieństwie i zmysłowości. W odpowiedzi na to „Daily News“ otrzymała list rzekomo od małpy konsula Juniora znajdującej się w londyńskim ogrodzie zoologicznym.

Jak się okazało, autorem listu jest Bernard Shaw, który staje w obronie „obrażonych“ małp, pisząc m. in.:

„Sir! W imieniu mieszkańców królewskiego ogrodu zoologicznego, muszę zaprotestować ży-

wo przeciwko śmiałemu twierdzeniu dra Bacha, który twierdzi, że wraz z przenoszeniem gruczołów małpich na człowieka, przenoszą się też na niego cechy, które małpy posiadają w wyższym stopniu: okrucieństwo i zmysłowość.

My, małpy, jesteśmy cierpliwe i łagodne, ale takie twierdzenie musiało już przebrać miarę.

Czy jakakolwiek małpa wydarła żywemu człowi wiekowi gruczoły, by innej małpie przedłużyć w ten sposób życie? Czy Torquemada był małpą? Czy inkwizycja była instytucją małpią? Czy okazała się potrzeba tworzenia przytułków dla opuszczonych małpiątek? Czy ostatnia wojna toczyła się między małpami? Czy gazy trujące są wynalazkiem małpim? Jak ośmiela się dr. Bach wymówić bez rumieńca wyraz „okrucieństwo“ w obec-

ności małp? W obecności nas, których mózgi leżą po laboratorjach ludzkich uczonych?”

W dalszym ciągu swego listu „szanowna małpa“ dowodziła, że twierdzenie doktora Bacha jest pozbawiona wszelkich podstaw naukowych, a w zakończeniu pisała, co następuje:

„Człowiek pozostanie czem jest: najokrutniejszym i najbardziej wyrafinowanym zmysłowem ze wszystkich zwierząt. Niech przestanie już raz powoływać się na groteskowe podobieństwo do nas, małp i zostanie czem jest, mimo wszelkich wysiłków dra Woronowa, by uczynić z niego przyzwrotną małpę.

Pawilon małp, Regents Park, 26 maja 1928 r.
Oddany Konsul Junior.

Nieludzkie traktowanie.

Do redakcji naszej zgłosił się pewien robotnik, wracający z Dębina do Rypnego, do pracy, prosząc o opublikowanie na łamach naszego „Dziennika“, następującego faktu.

W długiej podróży został okradziony z pieniędzy, jakie posiadał na bilet powrotny. Za pieniądze, uzyskane ze sprzedaży ubrania i butów i z zapomogi z magistratu w Przemyślu, dotarł do Lwowa. Tu znalazłszy się bez grosza zwrócił się do Magistratu (Wydział Opieki Społ., pl. Hallicki 10) i do policji, z prośbą o odstąpienie go do Rypnego. Lecz zamiast wysłuchać zmęczonego długą podróżą robotnika i ewentualnie dopomóc mu w jakiś sposób, w obydwu wspomnianych urzędach, traktowano go brutalnie, nie pozwalając mu nawet przyjść do słowa.

Tego rodzaju obchodzenie się z ludźmi pracy jest niedopuszczalne i karygodne. Funkcjonariusze wspomnianych urzędów, winni wreszcie zrozumieć, iż wszyscy ludzie są równi przed prawem. Twierdzimy również, iż tabakjera jest dla nosa, a nie nos dla tabakjery.

Co to jest „pollopas“?

W ostatnich latach austriaccy chemicy dr. Fryderyk Pollak i dr. Kurt Ripper otrzymali w swej pracowni organiczne szkło, bezbarwne, zupełnie przezroczyste kolloid, który zastąpić może szkło.

To kolloidalne szkło nazywa się „pollopas“.

Zalety pollopasu są następujące: przejrzysty i bezbarwny, da się on wytwarzać w dowolnie wielkich kawałkach, jest podatny do urabiania we wszelkie formy, daje się z łatwością walcować, obrabiać na tokarni, szlifować, trawić kwasami, i zabarwiać organicznymi barwnikami.

Pollopas, wytrzymuje ciepłotę do 280 st. C., w wyższej temperaturze zwęglą się, jest doskonale odporny na działanie kwasów i alkaliów. Posiada ciężar gatunkowy 8.0 czyli jest lżejszy prawie o połowę ciężaru gatunkowego od szkła sodowego.

Najwyższą jednak zaletą pollopasu, są jego rudowne wprost właściwości, o których ludzkość napróżno dotąd marzyła. Oto o wiele mniejszą łatwością tłuczenia się i pękania, przy niezwyklej elastyczności — zwyciężyć musi pollopas jako najidealniejszy materiał do sporządzania: samochodowych szyb ochronnych, okularów, podróżnych skrzyneczek na apteczki, toaletki itp., przez których ściany zawsze widzieć będzie można, gdzie co leży i czy się czegoś w pośpiechu nie zapomniało; wreszcie jako przezroczysta oprawka piór do napełniania, jako trwałe szkiełka do zegarków, wszelkiego rodzaju przedmioty ozdobne itp. Jednym słowem pollopas zwycięży wszędzie i wszystko tam, gdzie dotąd szkło, celluloid, kazeina, miła czy żelatyna nie wystarczały, lub zawiodą, przewyższając wszystkie znane dotąd przezroczyste materiały swą wytrzymałością na uderzenie i na wysoką temperaturę, przy niezwyklej u tamtych elastyczności, lekkości i zdolności przepuszczania promieni pozajawetowych.

Narazie czekamy więc na masową produkcję „pollopasu“.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Teatry miejskie oddane w dzierżawę.

P. Barwiński i Zaremba obejmują kierownictwo.

Lwów, 13 czerwca.

Wczoraj przy szczelnie — przez artystów teatralnych — zapelnionych galeriach sali ratuszowej zapadła ostateczna decyzja co do losu teatrów lwowskich. Rada przyboczna komisarza rządu uchwalila olbrzymią większością, bo 35 głosami przeciw 7 (przy 3 kartkach białych) powierzenie teatrów miejskich, p. Barwińskiemu, który wspólnie z p. Zarembą jako kierownikami działu operowego decyduje się objąć — deficytowe wskutek lekkomyślnej i marnotrawnej gospodarki obecnego dyrektora, teatry w dzierżawę. Zasadniczo byliśmy i jesteśmy przeciwni wydzierżawianiu teatrów miejskich, skoro jednak sprawę tę przesądziła uchwała Rady przyb. wybór p. Barwińskiego, obracający w niwecz wszelkie pretensje i zabiegi p. Trzczińskiego, uważać należy za jedynie możliwy. Dobrze się stało, że decyzyja już zapadła, chociaż bowiem o to, aby nowy dyrektor miał możność jak najwcześniejszego zawarcia nowych kontraktów, zaangażowania nowych potrzebnych sił itp.

Uchwała powyższa została poprzedzona referatem dr. Majerskiego, który imieniem komisji kultury i oświaty oznajmił, że na stanowisko dyrektora teatru we własnym zarządzie miasta, wpłynęło siedm ofert, mianowicie: p. Barwińskiego, Bjernackiego, sekretarza teatru Rozmaitości w Warszawie, Biernata, Jana Pawłowskiego art. teatr. w Warszawie, art. oper. Swiężego i dotychczasowego dyrektora Trzczińskiego. Ponadto wpłynęła oferta p. Frączkowskiego, który proponował dyrektorjum złożone z trzech osób (dyrektora dramatu, opery i kierownik admin.).

Na dzierżawę teatrów wpłynęły dwie a względnie trzy oferty a mianowicie p. Barwińskiego wraz z p. Zarembą, dalej muzyka p. Jurkiewicza oraz p. Klunkiewicza, urzędnika naftowego, który w swej ofercie zapewnia, że będzie dobrze administrował teatrami, ale żąda z góry 200 tys. zł subwencji...

Komisja oświaty i kultury uchwalila 7 głosami (przeciw 6) oddać teatry w dzierżawę.

wę, a następnie 10 głosami przeciw 1 (przy dwóch wstrzymujących się) oświadczyła się za oddaniem dzierżawy teatrów p. Barwińskiemu.

P. Barwiński w projekcie swym przewiduje niedobór roczny w wysokości 650.000 zł., żądając w tej wysokości subwencji od miasta.

Zabrał w tej sprawie głos referent budżetowy p. Brzeski wyrażając wątpliwości czy ofercie będą mogli dysponować odpowiednią gotówką na pokrycie wydatków, związanych z prowadzeniem teatrów. Kontrakt dzierżawy nie daje jego zdaniem gwarancji, że warunki jego będą wykonane!

Red. Heschel gwałtownie atakował ofertę p. Barwińskiego, odmawiając mu jakiegokolwiek kwalifikacji do prowadzenia teatru, poczem zażądał aby całą sprawę oddać ponownie komisji budżetowej do rozpatrzenia. Takie samo stanowisko zajął rektor Tokarski, domagając się utworzenia specjalnej komisji dla rozważenia sprawy teatru.

Przemawiali dalej za dzierżawą prof. Thulie i prof. Chyliński, poczem zabrał głos komisarz rządu Strzelecki, podnosząc, że osobiście był za dalszym prowadzeniem teatrów we własnym zarządzie, i że wobec odmiennej uchwały komisji zrzucił z siebie odpowiedzialność za dalsze prowadzenie teatrów.

Zaznaczyć jeszcze należy, że tow. Smulikowska imieniem klubu PPS złożyła oświadczenie, że klub był przeciw dzierżawie teatrów i stanowisku swemu dali członkowie jego wyraz na decydującym posiedzeniu Komisji oświaty i kultury.

Po zamknięciu dyskusji odbyło się na wniosek tow. Herschtala głosowanie kartkami, które dało wynik wymieniony powyżej.

W ten sposób sprawa teatrów została zdecydowana. Dziś nowa spółka ma wielkie zadanie przed sobą.

Z powodu spóźnionej pory sprawa budżetu gmin. została odroczone do czwartku o godz. 6 wieczorem.

Ujęcie groźnego bandyty.

Na moście ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie ujęto na gorącym uczynku kradzieży portfela pewnego osobnika, który podał się za obywatela sowieckiego Grzegorza Arnowa z Kijowa. Zznał on, że przybył do Polski z niejaką Anną Kuzniecowa, którą poznał w Moskwie, i tutaj głód doprowadził go do kradzieży.

Cała ta historia wydała się władzom śledczym mocno podejrzana, poczęto badać personalja złodzieja i po nitce do kłębka — okazało się, że rzekomy Arnow jest poszukiwanym od dziewięciu lat przez policję groźnym bandytą, Kazimierzem Bojanowskim, który w 1919 r. był postrachem okolic Warszawy.

Ma on na sumieniu napad na kasjerkę rekrutacji warszawskiej, zamordował bezbronną kobietę i zrabował pieniądze. Niedługo potem stoczył w Targówku krwawą walkę z policją; ujęto go i skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie. Gdy przewożono go do więzienia we Wronkach, bandycie dało się wyskoczyć z pociągu oknem i zbiec.

Przez kilka dni zakuty w kajdany, błąkał się po lasach, następnie zdołał przejść granicę i zbiegł do Rumunii, gdzie przebywał do dziewięciu lat. Po powrocie do Polski miał znowu zamjary prowadzenia nadal „mokrej” roboty, zaczął jednak narazie od „doljnarstwa”, na czem odrazu wpadł.

LÓDŹ — NOWY YORK.

LÓDŹ, 12. czerwca. (Pat.) Wczorajsze zawody piłki nożnej Łódź — Nowy York zakończyły się wynikiem 5 : 0 (2 : 0) na korzyść Łodzi.

VI. Zjazd Higienistów Polskich

odbędzie się we Lwowie w dniach 7 i 8 lipca br. Na zjeździe wygłoszony będzie cykl referatów na temat: **Uzdrowotnienie małych miast i wsł i Organizacji szpitalnictwa w Polsce.**

Po Zjeździe odbędzie się wycieczka po uzdrowiskach Wschodniej Małopolski. Udział w wycieczce należy zgłaszać najdalej do 15 czerwca.

Uczestnictwo w Zjeździe wraz z przesłaniem udziału należy skierowywać najdalej do 15 czerwca pod adresem Komitetu organizacyjnego: Lwów, Piekarska 52, Komitet organizacyjny VI. Zjazdu Higienistów Polskich. Opłata za udział w Zjeździe wynosi 15 zł., dla osób towarzyszących 7 zł.

Grad w okolicach Rzeszowa.

1. b. m. około godz. 5. popoł. w zachodnich gminach powiatu rzeszowskiego powstała szalona burza. Grad wyrządził olbrzymie szkody, niszcząc miejscami zboże w 60 proc.

Wskutek burzy zostało przerwane połączenie telefoniczne.

PRZYCZYNA KATASTROFY KOLEJOWEJ W NIEMCZECH.

BERLIN, 12. czerwca. (Pat.) Local-Anzeiger twierdzi w specjalnej korespondencji z Norymbergii, że przyczyną katastrofy kolejowej było obsunięcie się nasypu kolejowego. Już od szeregu dni maszyniści którzy na tej linii prowadzili pociągi mieli stwierdzić, że w tym punkcie, gdzie nastąpiła katastrofa pociągi chwiała się poważnie i drżały.

W poszukiwaniu „Italji”.

LONDYN, 12. 6. (AW.) Z Kingsbay donoszą, że por. Larsen wystartował na statku „Hobby” w kierunku wskazanym przez gen. Nobile. Pogoda sprzyja. Parowiec „Svalbard” odczekał do Greenharbour. Ekspedycja z saniami zaprzężonymi w psy udaje się do przylądka północnego Plate i do zatoki Dove. Ekspedycja złożona z trzech ludzi która usiłowała łodem dotrzeć do gen. Nobile zaginęła bez wieści. Lekarz parowca „Citta di Milano” udzielił przez radio wskazówek gen. Nobile jak ma opatrywać rannych swojej ekspedycji.

BERLIN, 12. 6. (Pat.) Berl. Tageblatt donosi z Kingsbay, że na podstawie ostatnich telegramów, otrzymanych od załogi „Italji”, załoga ta jest obecnie rozbita na 3 grupy. Nobile z 5 ludźmi załogi znajduje się na pływającym lodowcu. W ciągu ostatniej nocy lodowiec ten przesunął się o 5 klm. w kierunku północno-zachodnim. Druga grupa złożona z 7 ludzi znajduje się przy szczątkach gondoli. Nobile i znajdujący się z nim członkowie wyprawy nie umieją dokładnie określić położenia tej drugiej grupy. Trzecia grupa składa się tylko z 3 ludzi, którzy obecnie usiłują przedostać się po lodzie ku ładowi.

Obrady międzynarodowej konferencji pracy.

GENEWA, 12 czerwca. (PAT.) Międzynarodowa konferencja pracy ukończyła w dniu dzisiejszym ogólne obrady nad sprawozdaniem przedstawionem przez Alberta Thomasa. Delegat polski minister Sokal domagał się nowej orientacji w międzynarodowej polityce społecznej, w celu uwzględnienia nowoczesnych warunków pracy w przemysle, które przyczyniły się do jej zmiany przez wprowadzenie racjonalizacji w przedsiębiorstwach oraz stworzenie narodowych i międzynarod. karteli przemysłowych.

Po ukończeniu dyskusji zabrał głos Albert Thomas, ustosunkowując się do wywodów poszczególnych mówców, Thomas wskazał szczególnie na wzrost rozwoju, jaki ujawnił się w ostatnich latach w międzynarodowej organizacji. Na końcu Thomas dał wyraz nadziei, że kraje, które dotychczas nie ratyfikowały żadnych unów w sprawach pracy uczynią to niebawem.

UJĘCIE KONTRABANDZISTÓW.

WARSZAWA, 12. czerwca. (A. W.) „Kurjer Czerw.” donosi z Katowic, że funkcjonariusze urzędu celnego na przejściu granicznym Łagiewniki-Szembierki, wykryli na cwi. samochodach Sp. Akc. Gieschego wielką kontrabandę z Niemiec. Samochody i przemykaną na nich z Bytomia wielką ilość towarów skonfiskowano szoferów zaś aresztowano.

NUMERUS CLAUSUS NA LITWIE.

WILNO, 12 czerwca. (AW.) „Kurjer Wileński” donosi, że prasa chrześcijańsko-demokratyczna rozpoczęła kampanję żądającą wprowadzenia na uniwersytecie kowieńskim numerus clausus, ponieważ obecnie wśród studentów, jest zaledwie 68 proc. Litwinów, resztę zaś stanowią mniejszości narodowe. Przy wprowadzeniu numerus clausus procent studentów Litwinów wzrósłby ponad 80 proc.

ROKOWANIA POLSKO-LIT. PODJĘTE BĘDĄ B. M.

KOWNO, 12. czerwca. (pat.) Premier Waldemaras oświadczył przedstawicielowi prasy, że jeszcze w tym miesiącu zbiorą się ponownie komisje litewsko-polskie w Kownie i w Warszawie. Litwa zaproponowała Polsce zwolnienie w sierpniu b. r. plenarnego posiedzenia konferencji w Królewcu. Następnie premier oznajmił, że rząd litewski jeszcze w r. b. zamierza skasować w kraju stan wojenny oraz cenzurę wojenną. Oprócz tego przewidziane są doniosłe reformy.

WYWÓZ FOSGENU.

HAMBURG, 12. czerwca. (Pat.) Odstąpił w kierunku północnym parowiec wiozący ostatni transport fosgeni załadowany pod kontrolą urzędu marynarki. Transportowi towarzyszy 50 marynarzy.

Lwów zaciąga 2 i pół miliona pożyczki w M. K. O.

Z uchwał Magistratu.

Z UCHWAŁ MAGISTRATU.

Na wczorajszym posiedzeniu magistratu uchwalono zaciągnąć w Miejskiej Kasie Oszczędności pożyczkę w wysokości 2 i pół miliona zł. na lat 15, a to na konwersję dwu krótkoterminowych pożyczek 2 milionów zł. i 500.000 zł., zaciągniętych przez Prezydium poprzedniej Rady m.

SPRZEDAŻ I KUPNO GRUNTÓW.

Uchwalono sprzedać Spółdzielni mieszkaniowej „Lokator“ 251 sążni gruntu na Pilichowskim po 7 zł., pod budowę domu dla dełożowanych, uchwalono zaś zakupić 135 sążni gruntu po 12 dolarów am. pod budowę szkoły im. Szaszkiewicza. Grunt ten, którego wartość jest znacznie wyższa niż warunkami, stawianymi przez metropolię: 1) budowa wspomnianej szkoły, 2) bezpośrednie połączenie w przyszłości ulicy Gródeckiej przez ul. Zamkniętą z okolicami położonymi w okolicy cerkwi Jura.

O WYTEPIENIE SZCZURÓW.

Zawarto umowę z firmą chemiczną „Serovac“ o wytepienie szczurów na pl. Halickim, pl. Krakowskim, pl. św. Teodora, pl. Unji Brzeskiej, pl. św. Antoniego. Szczury te ma się wytepić zapo- mocą ratyny i ratyniny za ogólną cenę 2.112 zł.

KONCESJE BUDOWLANE.

Udzielono następujących konsensów budowlanych: na budowę domu parterowego przy ul. Bocznej Lubieńskiej, na budowę 1 piętr. domu na Pohulance, na nadbudowę 1 piętra przy ul. Listopada 54, na budowę 1 piętr. domu w oficynie realności przy ul. Szpitalnej 40, na budowę 3 piętr. domu przy ul. Lwowskich Dzieci 11a, na nadbudowę 3 piętra ul. Zygmuntowska 11, na budowę 2 domów na Bogdanówce.

ROBOTY MIEJSKIE.

Firmie Bronisław Weich oddano wykonanie po ręczy żelaznych w 3 blokach domów miejskich przy ul. Strzyjskiej za cenę 6,186 zł.

Firmie Jurasz Zacharjewicz i Tarnawiecki oddano dokończenie robót przy budowie chłodni w rzeźni miejskiej za cenę 158,368.

Uchwalono powierzyć Romanowi Sieglowi pro wadzenia kaflarni na okres pół roku.

Uchwalono przystąpić do rozebrania magazynu firmy Br. Mund przy ul. Pijarów ze względu na to, że magazyny te wychodzą poza linię regulacyjną miasta. Równocześnie wezwano tę firmę do otwarcia ul. Dobrzańskiego ze względów regulacyjnych.

BIBLIOTEKA ŚP. JANA KASPROWICZA.

Wydelegowano p. Rudolfa Mękickiego i dr. Karola Badeckiego do Zakopanego, celem sprowadzenia biblioteki Jana Kasprowicza z Harendy. Jak wiadomo śp. Kasprowicz bibliotekę swoją zapisał gminie lwowskiej.

SUBWENCJE.

Przyznano Zw. studentów inżynierji Politechniki lwowskiej 2000 zł. na częściowe pokrycie wycieczki naukowej. Na taki sam cel przeznaczono 1000 zł. studentom inżynierji lasowej.

KARY.

Ukarano 9 osób za przekroczenie przepisów sanitarnych oraz kilku piekarzy za uporczywy wypiek chleba poniżej przepisanej wagi grzywnami do 300 zł.

Piekarza Hermana Horowitza, znanego recydywistę za wypiek chleba poniżej przepisanej wagi, karano już nawet więzieniem ukarano grzywną 500 zł.

—:—

Robotnicze Związki Sportowe uzyskały własne boisko.

Od kilku lat, blakająca się po zakamarkach magistrackich sprawa uzyskania boiska dla Zw. Robotniczych stowarzyszeń sportowych, uzyskała wreszcie swój finał.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady przy bocznej po referacie tow. *Chrystowskiego* uchwalono wydzierżawić temu związkowi na lat 10 grunt o powierzchni 7 morgów 1524 sążni kwadrat na urządzenie boiska sportowego przy Drodze Lubieńskiej obok starej prochowni na Bogdanówce.

Boisko to oddalone jest o 600 metrów od przystanku tramwajowego przy rogatce Gródeckiej i o 700 mtr. od przystanku tramwajowego przy ul. Listopada. Grunt odstąpiony przez Gminę m. Lwowa — jak z referatu Magistratu wynika — jest gruntem wilgotnym i wymaga odpowiedniego drenowania. — Roczny czynsz dzierżawy ustalono w pierwszych dwóch latach na 610 zł rocznie; na trzeci, czwarty i piąty rok po 940 zł rocznie i na następne 5 lat według warunków umowy, które zostaną później ustalone.

Przed Związkiem robotniczych stowarzyszeń sportowych stoi naprawdę wielki problem, przystosowania obecnego nieużytku polnego do celów sportowych. Wymagać to będzie wielkiego wysiłku woli i nakładu kapitału, nie wolno jednakże cofnąć się przed żadnymi trudnościami, w zrealizowaniu tak wzniosłego celu jakim jest rozwój fizyczny naszej młodzieży.

Warunki kontraktu podyktowane przez Gminę nakładają obowiązek oparknięcia tego placu, ewentualnie także częściowego zadrzewienia, co pociągnie za sobą wydatek co najmniej kilka tysięcy złotych, nie mówiąc o potrzebie wybudowania szatni, trybun itp.

Wierzmy jednakże, że młodzi nasi towarzysze trudom tym podoleją i na tem miejscu, życzymy im powodzenia w tej pracy.

Wierzmy też, że i starsi towarzysze nie poskąpią swej pomocy finansowej i fizycznej, bo i taka w wysokim stopniu będzie im potrzebna.

L.

Produkcja węgla na G. Śląsku.

KATOWICE, 12. czerwca. (pat.) Według przewidywanych obliczeń wydobycie węgla na Górnym Śląsku w mies. maju wynosilo 2,275.000 ton, czyli w porównaniu z kwietniem w cyfrach bezwzględnych podniosło się o 56.000 ton. Biorąc jednak pod uwagę ilość dni roboczych, która w maju wynosiła 24 i była o 1 większą, niż w kwietniu, to natężenie produkcji osłabło, gdyż na jeden dzień roboczy wynosiło w kwietniu 96.518 tonn, a w maju 94.816.

Ogólny zbył węgla górno-śląskiego w maju wyniósł 2.500 tys. tonn, czyli zaledwie o 10.000 więcej, niż w kwietniu. W ogólnym zbyciu węgla w maju nastąpiły jednak poważne przesunięcia, na korzyść eksportu, przy równoczesnym zmniejszeniu się zbytu w kraju. Eksport bowiem wyniósł w maju 910 tys. tonn, gdy w kwietniu 822.999, a więc zwiększył się o 83 tys. podczas gdy zbył w kraju spadł o

1,267 tys. w kwietniu na 1,190 tys. w maju to jest o 77 tys. tonn. Eksport tedy pokrył z nadwyżką ubytek zbytu węgla w kraju.

Zwiększenie się eksportu nastąpiło wskutek silnie forsowanego wywozu węgla, szczególnie na rynki północno-nadbałtyckie, dokąd przemysł węglowy w t.h. m. na podstawie przetargu otrzymał większe zamówienia. Dzięki temu poziom produkcji nie uległ silniejszym wahaniom i stan zatrudnienia pozostał bez zmiany.

—:—

WYDALENIE SZKODLIWEGO EMIGRANTA.

WARSZAWA, 12. 6. (AW). Wczoraj opuścił Warszawę dotychczasowy prezes Komitetu rosyjskiego w Polsce p. Siemionow, który został wydany z granic państwa w związku z zamachem na Lizarewa.

—:—

Uchwały Komitetu Obwodowego.

W ub. niedzielę odbyło się we Lwowie posiedzenie nowowybranego Komitetu obwodowego PPS dla wschodniej Małopolski. Komitet obwodowy ukonstytuował się w następującym składzie: tow. pos. Diamond, przewodn. tow. tow. Smulikowski, Markowski i Talarek, jako zastępcy przewodn. Na sekretarza Komitetu wybrano tow. Skalaka, na skarbnika tow. Loewenstein.

Po dokonanych wyborze prezydium, tow. pos. Smulikowski, i tow. pos. Markowska referowali o sytuacji politycznej. Przeprowadzona nad referatami dyskusja została skonkretyzowana w następujących wnioskach, uchwalonych jednomyślnie:

I.

Komitet obwodowy PPS we Lwowie po wysłuchaniu referatów tow. tow. pos. Smulikowskiego i Markowskiej uznaje, że dotychczasowa polityka klubu parlamentarnego PPS stojąca na straży obrony demokracji i interesów klasy robotniczej odpowiada opinii robotniczej w kraju. Komitet obwodowy wyraża przekonanie, że polityka ta wyraźnie opozycyjna nie jest „opozycją dla opozycji“ i że będzie niewątpliwie zależną od tego jak rząd i stronnictwa rząd popierające ustosunkują się do naszych żądań politycznych i gospodarczych, a w szczególności do sprawy obrony demokracji i parlamentaryzmu, do żądań rozszerzenia ustawodawstwa socjalnego, zaprowadzenia kontroli nad produkcją i zdecydowanej walki z drożyzną.

II.

Komitet obwodowy ponawia z całym naciskiem swoje wielokrotnie zaznaczone stanowisko w sprawie ustawy gminnej w Małopolsce. Komitet obwod. przypomina, że wszystkie niemal stronnictwa poprzedniego Sejmu uznały konieczność oparcia samorządu gminnego na zasadach 5 przymiotnikowego prawa głosowania a rząd Pilsudskiego wypowiedział się wówczas za załatwieniem tej sprawy przez rozciągnięcie dekretu Moraczewskiego na naszą dzielnicę.

Komitet obwodowy zakłada jak najostrożniejszy protest przeciwko rozpisywaniu wyborów gminnych na podstawie starej ordynacji wyborczej i żąda uchwalenia przez Sejm nowej demokratycznej ordynacji wyborczej dla gmin Małopolski.

—:—

Kto winien.

Wyroczne matki, mordujące swe dzieci, mają już niestety, jakby stałą rubrykę w prasie codziennej. Nikt się tem już nawet nie wzrusza zbyt bo i poco?

— Cóż poraują? — pomyśli niejeden — i tak całe społeczeństwo przechodzi nad tem do porządku dziennego.

— Za kraczież choćby drobiazgu jest kara, która się wlecze za człowiekiem przez całe życie, a za uciśnienie dziecka wydaje się na zbrodniarke wyrok uwakniający od winy i kary.

Ale niewiele ludzi zastanawia się nad tem, że to rozpacz okrytuje takie czyny, i że wielką winę ponosi tu brak wystarczającej opieki nad matką bezdomną i bez środków do życia.

Czyż nie lepiej, zamiast zajmować sądy przysięgłych temi zbrodniami, zająć pielęgniarce racjonalnym wychowywaniem niemowląt, ale wprost z oddziałów ginekologicznych oostarczanych przytuliskom sierocym?

Czyż niemowlę musi najpierw koniecznie przejść gehennę pobytu w jakimś rowie przyurocznym, dole kloacznym, czy aż przez cementarz prowadzi droga do życia, do opieki społecznej?

Wprawdzie w dziedzinie opieki nad dzieckiem już się dotychczas coś zrobiło (poradnie, żłobki i t. d.) ale to wszystko wobec istotnej potrzeby jest tylko kroplą w morzu nędzy ludzkiej.

Więcej przytułków dla niemowląt, więcej zajęcia się ze strony powołanych do tego czynników nie- szczęśliwymi matkami, a zbrodnie ustają napawno.

St. H.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 13 czerwca

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI urządzi w dniu 17. b. m. festyn Dochód przeznaczony na kolonję dla dzieci robotniczych. Tą drogą uprasza się Towarzyski i Towarzyszy o składanie na ten cel fantów.

SAMOBÓJSTWO. Na ul. Dojazdowej usiłowała strącić się Marja Tabaka prostytutka, przez wypicie dość dużej ilości jodyny. Przybyło Pogotowie ratunkowe, które udzieliło nieszczęśliwej pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala powszechnego.

ŚMIERC DZIECKA W SZPITALU. Do szpitala św. Zofji przy ul. Głowińskiego, przyniosła służąca Marja Skomra, dziecko jednomiesięczne, które w kilka minut zmarło na rękach matki. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej, celem zbadania przyczyny śmierci.

ZMARŁA nagle Klementyna Gielnińska, lat 36, kolporterka, zam. przy ul. Kurkowej 1. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowo-lekarskiej.

„WYWIADOWCA” CHCIAŁ ZGWALCIC KOBIECĘ. Niejaki Borciak Józef, przyszedł do pewnej kobiety i przedstawił się jej, jako wywiadowca, następnie usiłował okonać na niej gwałtu. Aresztowała go zaraz policja i odstawiła do aresztów.

ZASKOCZENI. Stanisław Jarszczak ze swoim kolegą Jerzym Petryszynem, obaj z ul. Bartosza Głowackiego, spacerowali po ul. Badenich i upatrywali stosownej okoliczności, żeby dokonać jakiegoś włamania. Zabrali ze sobą nawet odpowiednie do tego celu narzędzia. Zaskoczyła ich jednak policja i obywateli zamknęła do paki, każąc im tam rozmyślać o zmienności losów świata tego.

Do towarzystwa dodano im jakichś sześciu gości aresztowanych za włóczęgostwo.

I TRENEROM SPOKOJU NIE DALI. Trenerowi koni wyścigowych Wacławowi Gołuchowi, skradli nieznani kieszonkowcy w nocy, między godz. 10 — 11, portfel z gotówką 29 zł. zaś trenerowi Stanisławowi Taczkiwiczowi portfel z gotówką 70 zł. i nikielowy zegarek.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Słomowski Sommerowi, zam. przy ul. Alembeków 16., nieznani sprawcy dostawszy się do mieszkania, skradli garderobę wartości około 3.000 zł.

Józefowi Naruszcakowi skradziono na pl. Solskich z kieszeni portfel z gotówką 25 dol. i dokumentami.

Zegarek złoty wyciągnięto z kieszeni Władysława Nowickiego, zam. przy ul. Głowińskiego 29.

Z SALI SĄDOWEJ. Przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim stanął dziś Israel Marudy, raise Apłtet, oskarżony o czynną zniewagę dwóch posterunkowych. Spizędował on czekoladę podejrzanego wyrobu. Owi dwaj posterunkowi zaczęli go badać skąd wzięł swój towar. Nie mogąc wyjąć odeń jakichś konkretnych odpowiedzi, zabrali go na komisarjat. W drodze jednak oskarżony czynnie ich znieważał. Sędzia po przesłuchaniu posterunkowych, skazał go na dwa i pół miesiąca ciężkiego więzienia.

Przed tym samym sędzią, odpowiadała dziś niejaka Rozalja Polańska, rodem z Żarnówki, pow. Myślenice, oskarżona o kradzież 100 zł. na szkodę służbowczyni Eli Klemer. Została ukarana sześciotygodniowym, ciężkim włączeniem.

WIADOMOŚCI Z PROWINCJI. W Mostach Wielkich w lesie gminnym znaleziono zwłoki mężczyzny będące już częściowo w rozkładzie. Śledztwo wykazało, że niejaki Iwan Rusyn, wyszedł do miasta, gdzie kupił sobie spirytusu, upił się i położył twarzą do ziemi, wskutek czego udusił się. Matka nie dawała znać o jego zniknięciu, bo spodziewała się, że poszedł do służby.

W Wierzbicach, pow. Bóbrka wybuchł pożar, który zniszczył 27 budynków wraz z inwentarzem marnym. Szkody obliczają na 50.000 zł.

ZWĄZEK MURARZY złożył na kolonję dla dzieci zł. 25.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Tow. Konior, Borysław: Wiadomość telefoniczną o zlikwidowaniu strajku woskowców, podaliśmy jeszcze dnia 1. b. m. Nr. 123. Artykułu w sprawie tego strajku nie otrzymaliśmy zupełnie; również nikt z naszych współpracowników dnia 6. b. m. nie odbierał od was telefonicznej wiadomości w sprawie interwencji tow. Żuławskiego. Zwracamy wam przy tem uwagę, że artykuły należy przysyłać wyłącznie pod adresem redakcji.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sroda, o 7.30 „Traviata”.
Czwartek, o 7.30 „Traviata”.
Piątek, o 7.30 „Niezłomna żona”.
Sobota, o 3.30 pop. „Dr. Julja Szabo”.
Sobota, o 7.30 „Daleka księżniczka”.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sroda, o 8 wiecz. „Dolly”.
Czwartek, o 8 wiecz. „Dolly”.
Piątek, o 8 wiecz. „Dolly”.
Sobota, o 8 wiecz. „Dolly”.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek 18. czerwca: Albert Feller, tenor liryczny opery w Ulmie.

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:

„Król carski”.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK: „Pancernik Atlantyk”.
MARYSIENKA: „Pancernik Atlantyk”.
LEW: „Bohaterowie Sahary”.
APOLLO: „Tajemnica pani S...” „Mistrz świata”.
PALACE: „Wakacje małżeńskie”.
AVENUE: „Droga do przeszłości”.
CHIMERA: „Maciste Imperator”.
CASINO: „Lzy i śmiech Wiednia”.
GRAZYNA: „Syn marmotrawny”.
FATAMORGANA: „Księżniczka Szelmotka”.

TEATR WIELK.. Dziś i jutro, dwa ostatnie występy śpiewaczki koloraturowej, Sydonji Rotowskiej i świętego barytona Zenona Dolnickiego, w operze J. Verdiego: „Traviata”. Przedstawienia te będą zarazem ostatnimi przed wyjazdem artystów opery na urlop.

PREMJERA „Dalekiej księżniczki” Edmunda Rostanda odbędzie się na scenie Teatru Wielkiego w sobotę, 16. b. m. Przepiękny ten, poemat dramatyczny — poemat tęsknoty i miłości ukaże się we wzorowym przekładzie poetyckim Kazimierza Natęczyńskiego, na tle barwnych preludjów muzycznych, stworzonych przez młodego kompozytora, prof. Tadeusza Majerskiego. W tytułowej roli egzotycznej księżniczki wystąpi gościnnie jedna z najświetniejszych artystek polskich, p. Anna Zielińska. Malownicze dekoracje — okręt błędnych rycezy w I. i IV. akcie i pałac księżniczki w II. i III. — wykonali art. malarze Bałk i Rożański.

TEATR NOWOŚCI. Dziś wraca na repertuar najnowsza operetka: „Dolly”.

ALBERT FELLER, tenor liryczny wystąpi po raz pierwszy we Lwowie, z własnym koncertem w piątek, 15. b. m. Młody artysta jest lwowianinem, uczniem znanego pedagoga prof. Płomińskiego. Debiutował na scenie lwowskiej ze znacznym powodzeniem dwukrotnie. Kształcił się następnie w Medjolanie oraz w Wiedniu pod kierunkiem słynnego śpiewaka Franciszka Navala, poczem zaangażowany został na pierwszego tenora do opery w Ulmie (Niemcy).

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY KAZ. KOSTYNOWICZA odbędzie się nieodwołalnie w piątek, dnia 15. czerwca w salach Kasy i Koła liter.-artyst. (ul. Akademicka). Komitet uprasza osoby zainteresowane o zgłoszenie się w tym dniu po odbiór zakupionych obrazów.

Dział filmowy.

ROZPĘTANE ŻYWIÓŁY

w kinach Kopernik—Marysienka, z Ronaldem Colmanem i Vilma Banky na czele.

Skąpą fabułę i brak akcji w tym filmie, wynagradzają wspaniałe zdjęcia z pustyni amerykańskiej, odzwierciedlające warunki bytu i charakter mieszkańców piaszczystego pustkowie.

R. Colman wraz ze swą partnerką nie mogą rozwinąć całego swego talentu, niemniej jednak potrafili w kilku scenach z właściwym sobie wdziękiem ujawnić, podziwiane w wielu innych filmach, walory, zaliczając ich do pierwszorzędnych artystów.

Wielkim nakładem pracy wykonane zdjęcia przerwania tamy, trąby powietrznej i t. d. przejmują prawdziwą grozą.

Wielokrotny przestępca przed sądem przysięgłych.

W dniu 11 bm. stanął przed sądem przysięgłych Franciszek Gmernicki, rodem z Wulki Mazowieckiej, pow. Rawa Ruska, oskarżony o szereg napadów rabunkowych w latach 1919. 1925—1927.

Wśród tych przeważają rabunki dokonane w r. 1919 w czasie walk ukr. polskich, we wioskach Zaborze i Seńkowiec. Obie te wioski leżały między linjami polską i ukraińską i w wytworzonym w ten sposób pasie grasował oskarżony.

W Seńkowicach napadł w r. 1919 w towarzystwie dwóch współników na łamtejszego gospodarza Pawła Horecza, od którego zażądał pieniędzy, grożąc mu w razie odmowy śmiercią. Napadnięty spraszał mu się, powołując się na swój podeszły wiek. Gdy to nie pomogło, oddał posiadaną gotówkę, w kwocie 300 kor.

W tym samym roku napadł oskarżony na Ryfkę Degen, zamierzając zastrzelić ją z karabinu.

W śledztwie oskarżony broni się, mówiąc, że tamtejsi mieszkańcy są źli na niego, gdyż sam jeden we wsi jest Polakiem i z tego powodu wszystko, cokolwiek się tam działo, składają na niego. Zaprzecza kategorycznie, jakoby dokonał zarzucanych mu czynów. Konsekwencje poniesie wówczas, gdy oskarżyciele przysięgną, że to on właśnie napadów dokonał.

W czasie rozprawy Gmernicki trzął się, rozglądał wokół i wydawał niesamowite jęki. Przez pewien okres w więzieniu śledczym uprawiał głódówkę.

Do rozprawy wezwano świadków, którymi przeważnie byli poszkodowani.

W pierwszym dniu zeznawało tylko dwóch świadków, z których jednym był Paweł Horecza napadnięty przez oskarżonego. Po ich zeznaniach przewodniczący r. Antoniewicz odroczył rozprawę do dnia następnego.

Wczoraj zeznawała reszta świadków, z których większość zeznała obciążająco, tylko dwie kobiety nie pamiętały czy napadu dokonał Gmernicki czy inny. Wiedziały, że temten nazywał się Franko, bo tak mówili sąsiedzi.

Po wysłuchaniu świadków trybunał ustalił pytania dla przysięgłych.

Obrońca, postawił wniosek, żeby wstawiono również pytanie, czy obwiniony nie działał w stanie zaburzenia umysłowego. Z zachowania się bowiem i jego wyglądu wnioskuje, że jest on prawdopodobnie umysłowo chorey.

Na tem rozprawę odroczone do dnia następnego, w którym nastąpią przemówienia prokuratora i obrońcy a następnie wyrok.

Komunikaty.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Org. Mł. TUR. odbędzie się w czwartek, o godz. 7. wieczorem przy ul. Fredry.

TOWARZYSZKI, które chcą wstąpić do żeńskiego klubu sportowego T. U. R. zechcą się zgłaszać codziennie od godz. 6 — 7. w lokalu ul. Sykstuska 21 II. p.

KONKURS MODELI LOTNICZYCH, latających i redukcyjnych urządzony staraniem Komitetu Woj. L. O. P. P. we Lwowie, odbędzie się dnia 16. b. m. o godz. 16-tej na lotnisku janowskim (tramwaj Nr. 3). Zgłoszenia na podstawie już ogłoszonego regulaminu przyjmuje i udziela informacji Komitet Woj. L. O. P. P. we Lwowie gmach województwa I. p.

POSIEDZENIE KOMITETU KOLONIJNEGO w sprawie rozsprzedaży biletów teatralnych, odbędzie się dziś w środę, o godz. 7-mej w lokalu przy ul. Sykstuskiej 1. 21, II. p.

Za Komitet:

Smulikowska, Zakrzewski Drobotowa.

Wieści z tamtego świata.

Czy istnieje życie pośmiertne? Nic o tem nie wiemy.

Niemieckie Towarzystwo dla naukowego okultyzmu zaprosiło niedawno na odczyt pastora dra Artura Forda z Nowego Yorku, kaznodzieję tamtejszego kościoła spirytualistycznego. Mister Ford wprawił się w trans i słuchaczom podał wiadomości od zmarłych ich krewnych i znajomych.

Między innymi lotnik Manfred r. Richthofen, który zginął w czasie wojny, pozostałym bliskim podał, jakoby wieści z tamtego świata, że dotychczas jeszcze cierpi w powodu rany w piersiach, którą odniósł w czasie wojny, na ogół jednak ma się dobrze i wszystkich pozdrawia.

Tak „naukowy okultyzm“ wyobraża sobie drugi świat. Ziemskie obrażenia i rany działają nadal po śmierci, a zgaśli posługują się takimi samymi frazami konwencjonalnymi jak na tym padole żywi. Pieszczą się pozdrowienia, jak my czynimy to tutaj, „powodź im się nieźle“, jak każdemu z nas, gdy został dodatek do pensji, lub gdy żołądek dobrze funkcjonuje.

Smutny ów „rajski pobyt“, skoro nie uwalnia nas nawet od nabytych na ziemi chorób i ran, nie uwalnia od „powłoki ziemskiej“, to chyba znów... piekło.

Rady praktyczne dla gospodyń

Białe bućki czyści się masą złożoną z magnezy, salsmiaku i trochę wody. Po wyczyszczeniu i osuszeniu proszek należy lekko strzepać.

Luksusowe, jasne bućki należy po wyczyszczeniu ich i dokładnem wytarciu szmatką pastą nasmarować i czyścić. Pasty używać nie wiele.

PLACEK Z KREMEM. 21 deka tłuszczu, 7 deka cukru, 2 żółtka, 24 deka mąki, trochę tartej skórki z cytryny. Z tego zrobić ciasto, rozciągnąć cienko na blasze i upiec. Po wystygnięciu posmarować marmoladą i małyżkę pianą ubitą z pięciu białek z 20 deka cukru, włożyć drugi raz do pieca i zrumienić na jasno żółty kolor. Jeszcze ciepły należy krajać w kawałki.

BISZKOPTY Z CZEKOLADĄ. 7 deka masła, zmieszać z 12 deka cukru, jednym żółtkiem, dwiema łyżkami czekolady i pianą z trzech białek, gdy to wszystko dobrze wymieszane uformować łyżką małe biszkopeciki, na blasze tłuszczem wysmarowanej i tartą bułką wysypanej. Po upieczeniu zdejmować z blachy szerokim nożem.

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH“ Nr. 24. zawiera: Paweł Laskowski: Uśmiechy i grymasy anarchji; Marja Dąbrowska: Bronisława Ostrowska; Oskar Skarbek-Tlichowski: Sanskrytolog-polonista E. L. Pavolini; Z. St. Klingstand: „Siegfried“; Jeana Girardoux; Z literatury chorwackiej; Żydzi na scenie niemieckiej; Kronika anglo-amerykańska; Recenzje; Polska zagranicą; Konkursy, Recenzje teatralne; A. Slonimskiego; O sprzedaż Rembrandta, Tydzień bibliograficzny etc.

OGŁOSZENIA.

Już wyszła z druku powieść

MARJI HAUSNEROWEJ
**ZIELONE
OKIENNICE**

CENA 3 ZŁ.

Do nabycia w

KSIĘGARNI LUDOWEJ
ul. Szajnochy 2.

Aparaty Radjo zadarmo!

Niemiecka firma wysyłkowa rozsyła do Polski dla celów reklamowych i dalszego rozpowszechniania, większą ilość pierwszorzędných radjoodbiorników (do czterolampowych aparatów włącznie) oddając je na własność zainteresowanym.

Żadne zobowiązania nie są z tem połączone. Małe koszta, jak opakowanie, porto i t. d. ponosi odbiorca.

Zamawiający zechcą na pocztówce dokładnie i wyraźnie napisany adres nadesłać do:

Radioversand E. Gräb u. C. Rottloff
Abtlig. X. Berlin N. 4. Gartenstr. 100.

Walne Zgromadzenie

członków Wzajemnej Pomocy Pracowników Kas chorych miasta Lwowa

odbędzie się w sobotę dnia 23-go czerwca 1928 r. o godzinie 6-tej wieczorem w budynku Kasy chorych m. Lwowa ulica Brajerowska L: 8 parter oficyny, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Wydziału i zamknięcie rachunkowe za rok 1926 i 1927.
2. Sprawozdanie Komisji kontrolującej.
3. Sprawa zmiany statutu.
4. Wnioski i ewentualja.

ZA ZARZĄD WZAJEMNEJ POMOCY:

Kondracki Marjan,
sekretarz.

Dr. Jonas Maksymiljan,
przewodniczący.

Dr. Czaczkowski Józef,
skarbnik.

Uwaga: Zgromadzenie to jako powtórnie zwołane odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków z ważnością uchwał (§ 41 statutu)

Wspaniałą powieść

EMILA ZOLA

GERMINAL

POLECA

**KSIĘGARNIA
LUDOWA**

Lwów, Szajnochy 2

Zgubiono książeczkę wojskową i dokumenta na nazwisko Jan Byrtus, wystawione przez P. K. U. Lwów, które się unieważnia.

Walne Zgromadzenie

członków „Spółki pożyczkowej“, stowarzyszenia z ogr. poręką w **Rohatynie** w likwidacji, odbędzie się dnia 24 czerwca 1928 o godzinie 3 popoł. w lokalu stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 14 maja 1928 rewizji. 2) Przedłożenie sprawozdania, rachunków i bilansu za rok 1927. 3) Wnioski członków. — Gdyby przepisana § 39 statutu ilość członków się nie zebrała, odbędzie się tegoż dnia o godzinie 5 popoł. w tymże lokalu ponowne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych członków. — Rohatyn, dnia 10. czerwca 1928,

Abraham Izak Goldschlag.

Mechel Goldschlag.

Wyszła z druku najnowsza broszura

MARJANA PORCZAKA

RELIGJA a POLITYKA

Cena 70 gr.

i jest do nabycia

w Księgarni Ludowej, Szajnochy 2.

IGNACY DASZYŃSKI

PAMIĘTNIKI

1. i 2. TOM -- CENA 16 ZŁ.

DO NABYCIA

W KSIĘGARNI LUDOWEJ

LWÓW, SZAJNOCHY 2.